Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

POZ

Rok X
Nr. 111

# ABC

Warszawa, wtorek 16 kwietnia 1935 r.

10 GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

NASZE ABC

## Ochrona lokatorów

W czasach ostatnich znowu rozeszły się pogłoski o bliskiem częściowem znowelizowaniu ustawy o ochronie lokatorów. Tym razem ma chodzić specjalnie o realizację planów przebudowy Warszawy, którym ustawa dotychczasowa stoi na zawadzie.

Pogłoski te potwierdza artykuł umieszczony w niedzielnym numerze „Gazety Polskiej", który idzie nawet dalej, żądając nie częściowej, ale zasadniczej reformy, a mianowicie zatrzymania ochrony lokatorów (nie lokali) tylko co do mieszkań jedno i dwupokojowych, a zniesienia jej w mieszkaniach trzypokojowych i większych.

Jaki jest powód bezpośredni tego żądania? Jak podaje „Gazeta Polska", obecny zarząd miejski dąży do przebudowy śródmieścia i poprawienia jego wyglądu przez usunięcie szpetnych i zaniedbanych ruder; tymczasem zamierzenia te (choć właściciele ich chętnie się na to godzą) są paraliżowane przez lokatorów, żądających 6-letniego komornego za opróżnienie lokali.

Że zwyczaj brania „odstępnego" jest niemoralny i niczem nieusprawiedliwiony, na to się wszyscy godzą. Faktem jest jednak, że w czasach ostatnich, pod wpływem kryzysu, w wielu już miastach, a częściowo, w pewnych kategorjach lokali, także i w Warszawie, „odstępne" należy do przeszłości. Jeśli zaś pojawia się w wypadkach takich, jak obecnie wspomniany, to wynika stąd chyba, iż właściciele, usuwając lokatorów, chcieliby być wolni od troski o zabezpieczenie im innych odpowiednich pomieszczeń, jak to im nakazuje obecna ustawa.

Ale czy taki rygor ustawy jest niemoralny, skoro jak wiadomo, Warszawa to nie Berlin z dziesiątkami tysięcy lokali do wynajęcia, ale miasto o nieustającym dotąd kryzysie mieszkaniowym? Słuszna jest troska o podniesienie wyglądu zewnętrznego śródmieścia, ale droga do tego nie powinna prowadzić przez wyrzucanie na bruk dotychczasowych lokatorów.

Tem mniej zaś byłoby właściwe, gdyby dla interesów zupełnie ograniczonej liczby ludzi miano pozbawiać dotychczasowej ochrony cały ogół lokatorów. Zwłaszcza przy tak silnie zwiększonej sile nabywczej pieniądza, jak obecnie. W takiej chwili oddanie wysokości komornego dowolnym kombinacjom i spekulacjom byłoby rewolucją we wszystkich budżetach domowych i stanowiłoby pogłębienie kryzysu o wręcz olbrzymich konsekwencjach.

M. Grz.

# Niemcy przed sądem Ligi Narodów

## Francja oskarża Rzeszę o zbrojenia i samowolne łamanie traktatów

PARYŻ, 14 4. (PAT.). Agencja Havasa ogłosiła komunikat następującej treści:

— W związku z odwołaniem się rządu francuskiego na mocy art. 11 ust. 2 paktu Ligi Narodów, dotyczącym decyzji rządu niemieckiego w sprawie zbrojeń, Minister Spraw Zagranicznych Francji wystosował do sekretarza gen. Ligi Narodów list w którym prosi o przesłanie członkom Rady Ligi Narodów załączonego memorjału w sprawie sytuacji, wytworzonej przez wprowadzenie w Niemczech ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

### Wartość zaprzeczeń niemieckich

Memorandum francuskie składa się z sześciu punktów.

W punkcie 1-ym rząd francuski przypominając tekst ustawy niemieckiej z dnia 16 marca o powszechnej służbie wojskowej, oświadcza, iż ustawa ta formalnie odrzuca klauzule wojskowe traktatu wersalskiego. W ustawie wspomnianej rząd francuski widzi realizację programu zbrojeń niemieckich, trwających od dłuższego czasu. Dowody tych zbrojeń upatrywano m. in. w budżecie na rok 1934/35, czemu rząd Rzeszy w swoim czasie przeczył.

Również przeczył rząd niemiecki wiadomościom o organizacji lotnictwa wojennego, a w 3 miesiące później kanclerz Hitler poinformował brytyjskiego sekretarza stanu, iż Rzesza w lotnictwie osiągnęła już parytet Anglji.

### Liga na straży traktatu

W punkcie drugim memorandum rząd francuski oświadcza. że poczynania, o których mowa w p. 1-ym stanowią systematyczne przekraczanie artykułów traktatu wersalskiego. Wstęp do paktu Ligi Narodów nakłada na nią — przypomina rząd francuski — obowiązek zajęcia się systematycznem przekraczaniem klauzul części 5-ej traktatu wersalskiego.

### Wbrew zobowiązaniom

Punkt 3-ci memorandum zawiera przypomnienie, że Niemcy, przystępując do Ligi Narodów, złożyły oświadczenie, w ramach którego dawały, istotne gwarancje swej szczerej intencji poszanowania zobowiązań, wypływających dla nich z traktatu wersalskiego i z paktów z nim związanych".

Uważając za nieistniejące i niebyłe postanowienia, regulujące stan prawny zbrojeń niemieckich, rząd Rzeszy — czytamy w punkcie 3-im — zniszczył jedną z podstaw swej współpracy z instytucją genewską.

### Metoda faktu dokonanego

Punkt 4-ty memorandum zawiera stwierdzenie, że wprawdzie Konferencja Rozbrojeniowa trafiła na duże trudności, ale to nie zwalniało Niemiec z przyjętych zobowiązań, państwa należące do Ligi, w myśl art 8 paktu. pracowały nad rozbrojeniem i że Francja w okresie od 1921 do 1928 r. przeprowadziła redukcje swoich zbrojeń. Przypomina dalej rząd francuski swoje propozycje z 1932 r. o ograniczeniu lotnictwa bombardującego i oddaniu do dyspozycji Ligi Narodów sił lotniczych, a także inne wnioski z tegoż roku, zmierzające do ustanowienia europejskiego systemu zmniejszenia zbrojeń oraz stworzenia współpracy międzynarodowej. Przypomina również deklarację z dn. 11 listopada 1932 r. łączącą nierozerwalnie nadanie równości praw z ustanowieniem systemu bezpieczeństwa i wreszcie fakt wyjścia Niemiec z Ligi Narodów w październiku 1933 r.

Po wyłożeniu dalszych wysiłków czynionych wspólnie przez Francję i W. Brytanję w dziedzinie programu rozbrojenia w punkcie 4-ym powtarza rząd francuski, że „Niemcy uważały za stosowne rozwiązać jednostronnie zagadnienie międzynarodowe. Metodzie negocjacyj przeciwstawiły metodę faktu dokonanego", i wobec tego Rada Ligi powinna wypowiedzieć się o wytworzonej w ten sposób sytuacji.

W punkcie 5-ym memorandum wypowiada się przeciw jednostronnemu wypowiadaniu zobowiązań międzynarodowych i oświadcza, że Rada Ligi ma obowiązek uciekać się do zarządzeń zdolnych naprawić obecnie wytworzoną sytuację, jak również zdolnych przeszkodzić jej ponowieniu się.

### O poszanowanie zobowiązań

Wreszcie punkt 6-ty brzmi, jak następuje: Oto motywy, na które rząd republiki uważał za swój obowiązek zwrócić uwagę Rady, przekonany, że poszanowanie zawartych zobowiązań narzuca się każdemu narodowi pokojowemu

Świadomy zobowiązań, jakie nakładają na państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, poszczególne przepisy paktu Ligi, dążąc do stworzenia zaufania między wszystkiemi rządami, przywiązanemi do konsolidacji pokoju — rząd francuski oczekuje z zaufaniem od Rady Ligi, że wypowie się o poważnej sytuacji, poruszonej wobec niej, poweźmie decyzję w stosunku do chwili obecnej i stanie na straży przyszłości.

## Niezadowolenie z M. Ententy

LONDYN, 15.4. (P A T). — „Times" stwierdza, że Stresa była zwycięstwem zbiorowem dyplomacji, chociaż widoki kompletnego zbiorowego systemu pozostają jeszcze blade. Współpraca pomiędzy W. Brytanją, Francją i Włochami nietylko została utrzymana, ale uległa zacieśnieniu. Równocześnie utrzymany został kontakt z Niemcami za pośrednictwem W. Brytanji. Uzyskano przystąpienie Niemiec do zmienionej formuły paktu na wschodzie.

„Times" podejmuje dalej ostry atak na Titulescu, stwierdzając, że uniemożliwił on obecnie mocarstwom zebranym w Stresie dokonanie rewizji postanowień wojskowych, ciążących na Austrji, Węgrzech i Bułgarji. „Times" podkreśla ,że o ile w ten sposób udaremniać się będzie zastosowanie ducha art. 19 paktu Ligi i gwarancji równouprawnienia. to zachęca się tylko te 3 państwa do podobnego jednostronnego wystąpienia, jak to uczyniły Niemcy.

## Gen. J. Haller ciężko zaniemógł

TORUŃ, 15. 4. Gen. Józef Haller, który mieszka stale w swoim majątku ziemskim Gorzuchochowie na Pomorzu, zachorował spowodu osłabienia serca mięśniowego.

Do łoża gen. Hallera przybyli lekarze z Warszawy, Poznania i Krakowa.

Lekarze stwierdzili, że stan zdrowia gen. Hallera polepsza się.

## Hitler zwiedza fabryki broni

BERLIN, 14. 4. (PAT.).—Kanclerz Hitler bawił dzisiaj w Zagłębiu Ruhry, gdzie zwiedził szereg zakładów przemysłowych, m. in. w Bochum i Essen.

## Krwawe rozruchy w Indjach

LONDYN, 14. 4. (PAT.). — Z New Delhi donoszą o krwawych zajściach pomiędzy Indusami a Muzułmanami w różnych miejscowościach. Ofiarą zajść padło 8 zabitych i wielu ranionych. W Chorasabadzie w okręgu Agra został zabity 1 Hindus, 35-ciu odniosło rany. Policja dała ognia do tłumu muzułmanów, raniąc 7 osób. Spokój przywrócono.

## 3 zabitych, 10 ciężko rannych

# Katastrofa kolejowa we Francji

## Wykolejenie się rozpędzonego expressu

PARYŻ, 14. 4. (PAT.). — Dziś w nocy na 28-ym kilometrze od Bordeaux w pobliżu stacji Marcheprime wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach i poważne straty materjalne.

Pociąg pośpieszny elektryczny Pyreneey Cote d'Argent-Paris, idący z normalną szybkością 108 klm. na godzinę z przyczyn jeszcze nieokreślonych wykoleił się. Czwarty wagon wyskoczył z szyn. Spowodowało to przerwanie się całego pociągu i stoczenie kilku wagonów. Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową. W wyniku katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, a 10 jest ciężko rannych.

PARYŻ, 14. 4. (ATE.). — Express pirenejski wykoleił się dziś w nocy w odległości 30 klm. od Bordeaux. Katastrofa nastąpiła około godz. 2-ej w nocy. Sześć wagonów wyskoczyło z szyn i uległo całkowitemu rozbiciu. Inne wagony zostały częściowo uszkodzone. Według dotychczasowych wiadomości 4 osoby zostały zabite, a 7 jest ciężko rannych. Spośród rannych jeden walczy ze śmiercią.

Wśród ofiar katastrofy znajdują się przeważnie Anglicy i Francuzi. Tożsamość jednego ze zmarłych nie została dotychczas ustalona.

Wśród zabitych znajduje się pewien Rosjanin, rodem z Moskwy. Ruch kolejowy na tej linji został przerwany na przeciąg 24 godzin. Specjalna komisja zbada przyczyny katastrofy.

# 400 nauczycieli w sidłach oszusta

## Usługi „profesora Amela"

PRZEMYŚL. 15. 4. Przed sądem grodzkim stanęli dwaj bohaterowie głośnej w swoim czasie afery „prof. Amela". Tło sprawy jest następujące:

Przed dwoma laty liczne rzesze nauczycieli szkół powszechnych otrzymały ofertę, w której autor proponował nauczycielstwu swe usługi przy opracowaniu zadań konkursowych, oczywiście za wynagrodzeniem.

Wielu reflektantów na pomoc „prof. Amela" — autora tych ofert — przekonało się po przesłaniu pierwszej zaliczki, że wpadli w sidła afery, zamówione zadania przysłano im bowiem na raty i za każdą przesyłkę należało zapłacić po kilkadziesiąt złotych.

Gdy część nauczycieli zrezygnowała z usług „prof. Amela", wówczas z jego strony posypały się groźby, że o wszystkiem doniesie do kuratorjum, co mogło dla nauczycieli pociągnąć przykre następstwa służbowe.

Pod nazwiskiem „prof. Amela" ukrywał się niejaki Antoni Melnyk, któremu pomagał w oszustwie i szantażu Zenon Bylina. Gdy jednak na skutek doniesienia pewnej nauczycielki z Warszawy grunt przemyski dla oszustów okazał się niepewny, przenieśli się obaj do Lwowa i stąd pod firmą biura do wypracowania zadań p. n. „Pedagog", wysyłali identyczne oferty do nauczycieli, ostrzegając swych klientów przed sprytnymi oszustami z prowincji w rodzaju... „profesora Amela".

Oszustom powinęła się jednak i we Lwowie noga i na skutek przyłapania ich przez pewnego nauczyciela, obaj dostali się aresztu śledczego w Przemyślu, gdzie przebywali w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Zachęceni sukcesem swego kolegi inni poszkodowani nauczyciele poczęli się zgłaszać, a liczba ich wzrosła dotąd do 400 osób.

Wkrótce odbędzie się przeciwko Melnykowi i Bylinie rozprawa przed sądem grodzkim w Przemyślu, który w celu przesłuchania świadków, przeważnie nauczycieli, zwrócił się do 160 sądów grodzkich w całym kraju o przeprowadzenie odnośnych dowodów.

Wyrok w tej sprawie ma zapaść 19 b. m.

# 211 majątków na Kresach

## wystawiono na licytację

Za długi Towarzystw Kredytowych Ziemskich wystawione będą na licytację w przyszłym miesiącu liczne majątki na Kresach Wschodnich.

Sprzedane mają być stare dobra rodowe znanych rodzin arystokratycznych.

Wśród 211 majątków, oszacowanych na 40.000.000 złotych, znajdują się posiadłości Czackich, Tyszkiewiczów, Krasińskich Broel-Platerów, Dzieduszyckich i inn., położone na terenie Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Wołynia i Małopolski Wschodniej.

Obszar niektórych objektów dochodzi do 20.000 hektarów.

# Zjazd w Genewie

## członków Rady Ligi

GENEWA, 14. 4. (PAT.). — Dziś o godzinie 17-ej przybył do Genewy p. minister Spraw Zagranicznych Beck w towarzystwie małżonki, dyrektora Łubieńskiego, wicedyrektora Sokołowskiego, wicedyr. dep. polit. Gwiazdoskiego, nacz. Skiwskiego i sekretarza osobistego Friedricha.

GENEWA, 14. 4. (PAT.). —Do Genewy przybyli dziś w ciągu dnia: komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow, turecki minister Spraw Zagr. i przewodniczący rady Ruszdi Aras, ministrowie Titulescu i Benesz, duński minister Spraw Zagr. Munch i inni członkowie rady.

Dziś o godz. 23-ej przybywają sir John Simon, Laval i bar. Aloisi.

## Rada L. N. radzi poufnie

GENEWA, 15.4. (PAT). — Rada Ligi zbierze się dzisiaj o godz. 15 min. 30. Posiedzenie będzie poufne.

WIEDEŃ, 15. 4. (PAT.). — Minister Spraw Zagranicznych Berger Waldenegg wyjechał dziś do Genewy, aby z zebranymi tam mężami stanu odbyć rozmowy informacyjne na temat, dotyczący Austrji.

# Gwałtowna burza

## zniszczyła 62 budynki

ZBARAŻ, 15. 4. (PAT). Nad powiatem zbaraskim, woj. tarnopolskie, przeszła gwałtowna burza, która zniszczyła w Suchowicach 33 budynki, w Nowem Siole 18 budynków, w Szepakach 8 budynków i w Koziarach 3. Ogółem nawałnica zniszczyła 62 budynki, w tem 30 całkowicie. W Suchowcach wiatr wyrwał w kilku miejscach drzewa z korzeniami, które padając zniszczyły przewody telegraficzne. W Anielicach wiatr zerwał dach z koszar 12 szwadronu K. O. P. Szkody narazie nieustalone.

# Mauzoleum króla Warneńczyka

## Wielkie uroczystości 12 lipca

W Warszawie otrzymano wiadomość, iż data uroczystości poświęcenia i odsłonięcia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka w Warnie wyznaczona została na dzień 12 lipca r. b.

Na uroczystości te udadzą się do Bułgarji polski Minister Oświaty i prezydent m. st. Warszawy oraz delegacje polsko-bułgarskich stowarzyszeń w Polsce.

W ub. niedzielę ukonstytuował się w Sofji oddział komitetu uroczystości ku czci króla Władysława Warneńczyka. Honorowym przewodniczącym komitetu jest premjer rządu bułgarskiego, generał Złatew a przewodniczącym rzeczywistym Minister Oświaty, gen. Radew, który przed niedawnym czasem bawił w Polsce.

Do komitetu należy również poseł Polski, p. Tarnowski oraz posłowie Węgier, Czechosłowacji, Austrji, Włoch i Turcji ze względu na to, iż w bitwie pod Warną w r. 1444 brały udział wojska wszystkich tych krajów.

# „Niemcy zapomnieli, jak ich bito"

## Juljusz Cambon o hitlerowskich Niemczech

Akademja francuska obchodziła w tych dniach niecodzienną uroczystość 90-tych urodzin jednego z najwybitniejszych swych członków, ostatniego przed wojną ambasadora rządu francuskiego w Berlinie, Juljusza Cambona.

### WYTRAWNY DYPLOMATA

Juljusz Cambon był jednym z najczynniejszych dyplomatów i polityków w międzynarodowej polityce państw przed wojną. Początkowo był generalnym gubernatorem Algerji, a dyplomatyczne ostrogi zdobył przy pokojowem pośrednictwie w zatargu Hiszpanji ze Stanami Zjednoczonemi.

W latach od 1907 do 1914 Cambon był ambasadorem przy rządzie berlińskim. Jakkolwiek z całą siłą walczył w interesie swojej ojczyzny zdobył dzięki niezwykłemu talentowi i układności politycznej dużą sympatję w kołach niemieckich, tak, iż nawet sekretarz stanu Kiderlen wręczył mu podobiznę z następującą dedykacją: „Mojemu największemu przeciwnikowi, a zarazem serdecznemu przyjacielowi ku pamięci zagorzałych walk politycznych. — Koniec wieńczy dzieło". Tak pisał Kiderlen w roku 1911. A w trzy lata później Cambon musiał opuścić na skutek pożogi wojennej pałac berlińskiej ambasady, w którym niegdyś wrzało tyle dyplomatycznych walk.

### PROCUL NEGOTIIS...

Po zakończeniu wojny Cambon piastował stanowisko prezydenta Konferencji Ambasadorów, później jednak na skutek złego stanu zdrowia wycofał się z życia politycznego.

Dziś Cambon zażywa w pełni spokoju pięknych ostatnich lat życia w swym własnym hotelu w Paryżu na rue Daubigny, albo w dobrach Auvergne.

### ZNAWCA NIEMIEC

Człowiek, który tak doskonałą miał sposobność do poznania psychiki niemieckiej, ma bezwzględnie ciekawy pogląd na to, co się w duszy niemieckiej od czasu reżimu hitlerowskiego zmieniło. Toteż nie od rzeczy będzie podanie za „Excelsiorem" wyjątków wywiadu, jakiego udzielił Cambon znanemu pisarzowi Filipowi Soupaltowi. — Chciałem pana zapytać, panie ambasadorze, czy właśnie okazja 90-tych urodzin pańskich nie skłoniłaby pana do wypowiedzenia się na temat atmosfery politycznej w Berlinie w roku 1913 i czy nie da się ona porównać z obecną atmosferą — po wprowadzeniu w hitlerowskich Niemczech obowiązku powszechnej służby wojskowej? — brzmiało pierwsze pytanie.

### NIEMIEC JEST ZAWSZE TEN SAM.

Jest to stara dusza Germanów, z czasów inwazyj. Niemcy potrzebują ciągłych zdobyczy. Człowiek wogóle jest wojowniczy, ale Niemiec jest przedewszystkiem żołnierzem. Młode Niemcy, zwłaszcza te, które zgrupowały się dokoła Hitlera, widzą w wojnie możliwości wielkich zwycięstw i wzmocnienie sławy.

### KTO MA SZANSE?

— Czy uważa pan, panie ambasadorze, że dzisiejsza Francja jest lepiej uzbrojona, niż w roku 1913?

— Muszę to przyznać, że nie jestem dość dobrze poinformowany o obecnych czynnościach dyplomacji francuskiej. Przypuszczam jednak, że Francja znajduje się dziś w lepszej sytuacji niż w roku 1913. Mniej walczymy na wewnątrz, a zewnątrz panuje mniejsza niepewność. Nasze obecne zbliżenie do Rosji przyczyni się wiele do konsolidacji stosunków. Jeśli Niemcy myślą o Rosji, to uważają się niesłusznie za twierdzę Europy. Silniejszy kontakt pomiędzy Rosją a Francją przyprowadzi Niemcy może do większej równowagi.

### ZAPOMNIELI...

— Ludzie roku 1935—odpowiedział Cambon — zaczynają niestety zapominać o wojnie. Mogą oni i odważają się wspominać dziś o nowo tworzących się konfliktach, bo stracili z oczu lata 1914—1918. Niestety generacja żołnierzy frontowych ulega sugestji w wytwarzaniu atmosfery przez generację ludzi, którzy nie uczestniczyli czynnie w światowej wojnie. I właśnie ta generacja opanowuje zdarzenia polityki roku 1935, które mało są różne w tem, jakie konsekwencje pociągnęła za sobą polityka 1913 roku. Już zapomnieli, jak ich bito.

### POGOŃ ZA PRESTIŻEM

— Czy przypomina panu ambasadorowi dzisiejsza hitlerja — Niemcy Wilhelma II-go?

— To są te same Niemcy. Wilhelm II-gi, — trzeba to przyznać, przez pewien czas usiłował sprzeciwiać się dążeniom do wojny. Był on jednak popychany przez swoje otoczenie w tę otchłań i zaczął myśleć o wojnie mniej więcej na rok przed jej wybuchem. Przypuszczał, a może nawet był tego pewny, że jego władza będzie niepopularna i że wojna zwróci mu dawny pełny prestiż. I Hitler właśnie potrzebuje takiego prestiżu. Podstawa duszy niemieckiej nie zmieniła się.

# Masonerja w Polsce

## działa za pośrednictwem licznych organizacyj

Krok za krokiem, w sposób często niemal niedostrzegalny masonerja wdziera się w życie polskie, dokonując podbojów nawet na tych terenach, na których najmniej należałoby się ich spodziewać. Walka masonerji o władzę nad duszą narodu, przejawiająca się m. in. niebywałym rozwojem organizacyj wolnomyślicielskich i podkopywaniem się pod autorytet Kościoła Katolickiego, ma jednak równocześnie i tę dobrą stronę, że z konieczności doprowadza do dekonspiracji i odsłania z każdym dniem czające się, a tak długo ukryte niebezpieczeństwo. Toteż o ile poprzednio alarmy o pochodzie masonerji budziły uśmiech sceptycyzmu, dziś wobec liczby faktów bezpornych i objawów dokonanych już podbojów, coraz częściej odzywają się głosy ostrzegawcze, wołające na alarm. Głosem takim, który nie poprzestając na alarmach wskazuje szkodników i odsłania zakryte dotychczas tajemnice, jest świeżo wydana broszurka dr. M. Skrudlika p. t. „Masonerja w Polsce" (Katowice — nakł. Księgarni Katolickiej 1935, str. 93).

Na całość tej ciekawej broszury składa się (poza wstępem i zakończeniem) 6 rozdziałów, z których dwa pierwsze dają obraz masonerji światowej, a dalsze 4 zawierają historję masonerji w Polsce, o ile ją autor mógł poznać, ze źródeł polskich i zagranicznych... Jakże ona wygląda?

Nie cofając się z autorem do w. 18, trzeba powiedzieć, że pierwsze lata nowej masonerji w Polsce wypadają na okres po 1905 roku. Powstała wówczas w Warszawie loża „Wyzwolenie". Należeli do niej przedewszystkiem działacze ludowi z „Zarania" (późniejszego „Wyzwolenia"), jak: Męczkowski, Garlicki, Grotowski, pozatem późniejszy profesor Uniwersytetu w Wilnie, dr. Rafał Radziwiłłowicz. Nadto w Paryżu do „Wielkiego Wschodu Francji" należeli: Waserzug-Wasowski, W. Giełżyński (z warsz. oddz. „I. K. C.) i in.: Była wówczas i druga loża w Warszawie, „Odrodzenie", a należeli do niej: prof. Handelsman, Wacław Makowski, adw. Śmiarowski, Leon Chrzanowski, adw. Bukowiecki, Jankowski (poseł z N. P. R.), A. Śliwiński i in.; nazwiska jak widać ludzi wpływowych i dość wybitnych. Była jeszcze trzecia loża wówczas. Do niej znów należeli m. in.: Stan. Patek (amb. w Waszyngtonie), adw. Paschalski. Michał Sokolnicki (poseł w Kopenhadze), adw. Łypacewicz i Życki.

### MASONERJA DZIŚ

Masonerja w Polsce była do roku 1926 jednolita. Przewrót majowy wywołał tarcia. „Jedna część, pisze dr. Skrudlik — jak Posner i Strug, opowiedziała się przeciw sanacyjnemu regime'owi, inni natomiast jak prof. dr J. Mazurkiewicz, dr. Michałowicz, prof. Konopacki, prof. dr. Wolfke, Zbigniew Skokowski, Dworzańczyk, Śmiarowski, Paschalski, poparli bez zastrzeżeń nowy rząd".

Polska posiada jedną Wielką Lożę Narodową" (siedziba w Warszawie, przy ul. Polnej 40) i 13 lóż zwykłych. Wielkim mistrzem jest prof. Wolfke, wielkim sekretarzem Z. Skokowski (przedtem tę ostatnią godność piastowali: dr. M. Stępowski, bibljotekarz w Min. Rolnictwa. — Z. Dworzańczyk, dyr. dep. w Min. Opieki Społecznej,. — dr. E. Kipa, konsul generalny w Hamburgu).

### WPŁYWY MASONERJI POŚREDNIE

Osobny rozdział poświęcił dr. Skrudlik organizacjom krypto-masońskim, t. j. nie należącym wprawdzie do masonerji, ale zostającym pod jej kierownictwem.

Należą tu w pierwszym rzędzie kluby „Rotary", których niedawno tak gorąco „IKC" bronił. Na czele warszawskich rotarystów stoją: P. Drzewiecki, J. Loth, prezes PKO. Gruber, sen. B. B. Evert, prof. Czubalski i in.

Dalej — polski oddział „Ligi Obrony praw człowieka", założony z inicjatywy sen. Posnera, posła Hołówki, adw. Paschalskiego i Śmiarowskiego. Że wpływy masonerji sięgają do takich organizacyj, jak: „Związek Pracy Obywat. Kobiet", „Legjon Młodych", „Liga Refor. Obyczajów" (p. Boy-Żeleński) — to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wskazuje na to tak ideologja tych stowarzyszeń, jak i ich działalność. Czy to samo jednak można powiedzieć o takich organizacjach, jak: „Tow. Przyjaciół Ligi Narodów", Zw. Esperantystów"? Dr. Skrudlik odpowiada: tak.

Wkońcu warto przypomnieć słowa Ojca św. Piusa XI, powiedziane do pielgrzymki polskiej w r. 1929: „Sekta masońska szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również w Polsce"... Jakkolwiek zatem — powiedzmy otwarcie — trudno jest ustalić jej skład personalny, trzeba pamiętać, że jest w Polsce i działa w Polsce.



# Instytut walki z samobójstwem

## Kryzys i miłość zawiedziona — oto najczęstsze przyczyny

Codziennie na całym świecie na szpaltach wszystkich dzienników czyta się o ludziach, którzy rozstali się dobrowolnie z życiem — popełnili samobójstwo. Jak stwierdzono statystyka samobójstw wykazuje stały wzrost zamachów na własne życie. Cóż jest przyczyną tego? Znakomity uczony psycholog i neuropatolog Wagner-Aureg twierdzi, że każdy nowy krok ku ulepszeniom technicznym przyczynia się do powiększenia liczby samobójstw. Chociaż to brzmi paradoksalnie, ale takie wynalazki jak Edisona, Marconiego i wielu, wielu innych przyczyniają się do zguby wielu ludzkich istnień. Jakżeż tłumaczy ten swój paradoks wielki uczony? Twierdzi on, że wszystkie te udoskonalenia życia wzbudzają w ludziach tęsknotę i chęć zdobycia tych wszystkich ulepszeń, do prowadzenia życia w innych warunkach — a ponieważ nie zawsze jest osiągalne, więc pozostaje samobójstwo.

Statystyka przeprowadzona w Wiedniu wykazała, że w r. 1934 popełniło samobójstwo 1.600 ludzi z wynikiem śmiertelnym, a ponad 3.500 usiłowało sobie odebrać życie — zostali jednak uratowani. Cóż jest powodem tego, co zmusza ludzi do ucieczki od życia? Dominującą rolę odgrywa tu kryzys ekonomiczny. Kryzys stanowi przyczynę samobójstw w 58 proc. Zabijają się spowodu trudnych warunków finansowych mali rentjerzy, handlowcy, przedstawiciele wolnych zawodów.

Drugie miejsce w tej tragicznej statystyce zajmują samobójcy z zawiedzionej miłości. To przeważnie młodzi ludzie i młode dziewczęta w wieku od 16 do 30 lat. Tego rodzaju samobójstwa stanowią 27 proc. ogólnej cyfry dobrowolnych zgonów. Zdarzają się i ucieczki od życia — we dwoje. Obydwoje mają dosyć życia, obydwojgu świat staje na przeszkodzie do osiągnięcia szczęścia. Wtenczas popełniają samobójstwo jednocześnie. W ciągu ostatniego roku zanotowano 18 takich samobójstw.

Wreszcie 15 proc. samobójstw — to najróżniejsze przyczyny. Wśród tego 4 proc. samobójców to ludzie chorzy na choroby nieuleczalne. Nierzadko również przyczyną pozbawienia się życia jest śmierć bliskich osób — męża, żony lub dzieci. Ciekawe jest, że 48 samobójców pozbawiło się życia dlatego, że jak twierdzili „znudziła im się głupia ludzka komedja".

Wobec tej przerażającej statystyki powstał w Wiedniu instytut do walki z samobójstwami, okazuje się instytucją niezbędną, a przy wzrastającej chęci ucieczki od życia odgrywa rolę społecznie niezmiernie ważną. Wśród materjałów posiadanych przez instytut znajdują się niezmiernie interesujące dane i spostrzeżenia.

Instytut walki z samobójstwem posiada liczną klientelę, która zgłasza się z całem zaufaniem. Przychodzą po poradę wtedy, kiedy im się zdaje, że nic nie pozostaje oprócz ucieczki od życia. Jeśli chodzi o wyperswadowanie samobójstwa ludziom młodym, a zwłaszcza jeśli powodem jest zawiedziona miłość — zadanie instytutu nie jest trudne. Poprostu wskazuje się na to, że życie może im przynieść jeszcze wiele pięknych chwil, że może czekać ich szczęście. Trudniejsza jest sprawa z samobójcami kryzysowymi — tu nie pomoże tłumaczenie, tu jest potrzebna pomoc. Bo cóż można powiedzieć człowiekowi, który nie ma pracy i twierdzi, że mu pozostało tylko jedno — a mianowicie śmierć. Tu psychologja niewiele ma do gadania. Trzeba działać. Daje się więc listy polecające, wyszukuje się w miarę możności wolne posady, a nierzadko wręcza się zasiłek pieniężny.

Ale najwięcej klientów posiada instytut wśród tych, którzy chcą popełnić samibójstwo z żalu po utracie drogiej osoby. Tych kandydatów przyprowadza zazwyczaj policja, a nierzadko instytut kieruje do nich swoich członków, którzy odrazu zajmują się nimi. Jakichż argumentów używają, aby wyperswadować im chęć samobójstwa. Zazwyczaj najlepszem lekarstwem jest wciągnięcie ich do pracy charytatywnej a nierzadko stają się sami potem czynnymi członkami instytutu walki z samobójstwem.

# Gen. Ludendorff poganinem

## Starcze osłabienie mózgu

Niemcy obchodziły w tych dniach niebywale okazale siedemdziesiątą rocznicę urodzin gen. Ludendorfa i to na bezpośrednie polecenie kanclerza Hitlera, który w swem okolicznościowem przemówieniu, ani słowem nie wspomniał o Hindenburgu.

Ludendorff stał się ośrodkiem zainteresowania i m. in. zwrócił się do niego powien korespondent amerykańskiej agencji z prośbą o wywiad. W rozmowie z dziennikarzem amerykańskiem Ludendorff powrócił do swego ulubionego tematu, religji i dziennikarza wprost zaskoczył pytaniem:

— Czy pan już słyszał, że jestem Antychrystem?

— Nie, o Antychryście nie słyszałem, ale słyszałem, o przeciwniku chrześcijaństwa.

Ludendorff przerwał dziennikarzowi i żywo ciągnął dalej:

— Tak jest rzeczywiście, jestem antychrystem, poganinem i dumny jestem z tego. Już dawno pożegnałem się z chrześcijaństwem. Co właściwie chce chrześcijaństwo? Chrześcijaństwo jest na świecie tylko poto, aby pomagać żydom do rządów. Moja żona w swych działach religijno-filozoficznych jasno stwierdziła, że każdy naród ma swe własne życie boskie i że chrześcijaństwo jest sprzeczne z boskością nordycznych narodów, do których należą również Anglicy. Z miłości do swego narodu walczę z chrześcijaństwem. Jeżeli Anglicy chcą pozostać chrześcijanami, to niech sobie pozostaną, ale potem będą upadać. Tylko ten naród może być uzdrowiony, który zwróci się do zasad narodowych, który wyznaje takie zasady. My, Niemcy, jesteśmy narodem, który najbardziej uwolnił się od nauki chrześcijańskiej.

Powyższe wywody starego generała świadczą, że podeszły wiek zrobił duże wyłomy w jego inteligencji, co jednak nie przeszkadza hitleryzmowi robić z niego bożka.

# Jimmy Walker

## w więzieniu

Przed kilku tygodniami odbył się przed jednym z sądów londyńskich proces byłego burmistrza Nowego Jorku, Jimmy Walkera, oskarżonego przez właściciela hotelu, w którym zamieszkiwał o złośliwe niepłacenie czynszu. W toku rozprawy okazało się, że właściciel hotelu został przez Jimmy Walkera złośliwie wprowadzony w błąd, łudził on go bowiem obietnicą nadejścia wkrótce znaczniejszej sumy pieniędzy, z której ureguluje należność za zajmowany skromny pokoik w hotelu. Obietnice te jednak okazały się jedynie manewrem ze strony dłużnika. Wobec tego przewodniczący sądu skazał byłego burmistrza na tydzień więzienia.

# Jak wychowywać Dzieci nerwowe

## Nerwice — groźnem niebezpieczeństwem społecznem

Trzy czwarte dzieci należy do typu dzieci określanych popularnie nazwą dziecka nerwowego. Już sama świadomość tej przykrej wymowy wyników obserwacji przeprowadzanych w szkołach i poradniach wychowawczych starcza, żeby zwrócić uwagę na odczyt dr. Kaz. Dąbrowskiego o nerwowości u dzieci i młodzieży.

Nerwowość dziecka odpowiada stanowi neurastenicznemu u dorosłego człowieka. Wiemy, jaką niszczącą siłą jest neurastenja, jak hamuje rozwój najwartościowszych jednostek, jak zmniejsza odporność życiową, jak nawet doprowadza do samobójstwa słabsze jednostki. Dziecko nerwowe, jeżeli nie będzie chowane odpowiednio, w przyszłości stanowi podatny materjał dla wszelkich nerwic i stanów psychopatycznych.

### TRZY TYPY NERWOWOŚCI

Nerwowość, zdradzaną przez dzieci, można podzielić na trzy zasadnicze typy. Typ pierwszy — to nadmierna pobudliwość psychoruchowa. Dziecko takie jest niespokojne, niesforne, nie umie się skupić, nie uważa na lekcjach, nie dbale, na raty odrabia lekcje, skłonne jest do bijatyk, do włóczęgi, szuka ciągle zmiany miejsca.

Typ drugi — to dziecko z nadmierną wrażliwością uczuciową. Jest to dziecko marzycielskie, skłonne do zamyślania się, zapatrzone w siebie, nadmiernie wszystkiem się przejmujące.

Typ trzeci — dziecko o nadmiernej pobudliwości zmysłowej jest rozpieszczone, często łakome, leniwe — nie posiada instynktu koleżeńskości, nie zdolne jest do głębszych związków uczuciowych.

### PRZYCZYNY NERWOWOŚCI DZIECKA

Jeśli idzie o typ pierwszy — przyczyny mogą być rozmaite, zacząwszy od urazów doznanych przy porodzie, aż do alkoholizmu, bicia w domu, zbyt surowych kar. Na uczuciowe przewrażliwienie dziecka, a więc na wytwarzanie się drugiego typu nerwowości, wpływają konflikty domowe, straszenie dziecka, wpajanie we wczesnem dzieciństwie lęku przed strachami, albo też pewne choroby, jak np. gruźlica.

Typ trzeci może powstać w wyniku obciążenia dziedzicznego, histerji, ujemnych wpływów wychowawczych.

Przy niesprzyjających okolicznościach, przy braku odpowiedniej opieki wychowawczej nerwowość dziecka może stać się trwałem zaburzeniem normalnego stanu i doprowadzić do przykrych następstw. Nadwrażliwość ruchowa prowadzi wówczas do stałego niepokoju ruchowego. Dotknięci nim ludzie nie mogą długo rozmawiać, muszą zmieniać temat rozmowy, zmieniać przedmiot zainteresowań. Drażni ich także pozostawanie na jednem i tem samem miejscu, w jednem i tem samem otoczeniu.

Typ drugi prowadzi do wytworzenia się stanów lękowych, do prześladującej myśli o śmierci, do obawy przed ciemnością, przed podróżą i t. p. Nadmierna pobudliwość zmysłowa typu trzeciego może przejść w histerję i perwersje.

### JAK WYZYSKAĆ NERWOWOŚĆ DLA ROZWOJU DZIECKA

Stwierdzenie nerwowości dziecka nie jest jeszcze groźną diagnozą, ponieważ nadmiernej wrażliwości można dać naturalne ujście i to napięcie psychiczne, które nie wyzwolone, staje się szkodliwe, użyć jako motoru do pożytecznej działalności. Tak więc pierwszy typ nierwowości w sprzyjających warunkach daje dobrych organizatorów, ludzi rzutkich i energicznych. Najlepiej więc starać się, aby dziecko mogło uprawiać dużo sportów, mogło swą żądzę działania wyładować w pracy społecznej, w życiu koleżeńskiem.

Typ nadmiernie wrażliwy uczuciowo może dać typy przodujące, ofiarne, idealistyczne — pedagogów, kapłanów, artystów. Tu dobrze jest osłabiać efektywność dziecka, narażać go nawet na pewne przykrości i uczyć przejścia nad niemi do porządku dziennego. Trzeba dziecku wpajać umiejętność samodzielnego życia.

Typ trzeci, odpowiednio pokierowany, daje ludzi tworzących centrum pracy, mających ambicję zdobywania rozgłosu, szerokiego „pokazywania się" innym. Często rodzą się z tego wielcy aktorzy.

W odniesieniu do wszystkich dzieci nerwowych obowiązuje zasada budowania w nich więzi społecznej, przystosowania ich do życia społecznego. Związanie ze społeczeństwem może zapobiec rozwinięciu się skłonności zbrodniczych, uchronić przed chorobą umysłową, przed niebezpieczną depresją

### Biedne, zagrożone zewsząd Niemcy

# Zbroją się w obawie napadu

## Replika niemiecka na akt oskarżenia

BERLIN, 14.4 (PAT). Ogłaszając memorjał francuski do Ligi Narodów, Niemieckie Biuro Informacyjne podaje następujący komentarz urzędowy:

Ad 1) Memorjał w swej tendencji zasadniczej pomija zupełnie, że Niemcy znajdowały się w położeniu przymusowem, że ich postępowanie zostało narzucone zachowaniem się innych. W myśl enuncjacyj ministrów francuskich, było z jednej strony od lat jasne, iż Francja nie myśli nawet o wykonaniu przyjętych przez siebie zobowiązań rozbrojeniowych, z drugiej strony przez zręczne manewrowanie zmiennemi propozycjami nie dopuszczano Niemiec do pomyślenia o najprymitywniejszych zarządzeniach bezpieczeństwa ich terytorjum. W tym długoletnim okresie nieszczerego odraczania, miały Niemcy tylko jeden jasny obowiązek: **znajdując się w przymusowem położeniu posunąć tak daleko wszystkie przygotowania do stosownej obrony, aby w chwili, gdy zniknie ostatnia nadzieja wykonania przez innych Traktatu Wersalskiego można było błyskawicznie wprowadzić w życie zarządzenia zbrojeniowe, niezbędne wobec sytuacji Niemiec.** Wyraźny stan faktyczny został w punkcie 1-szym memorjału zniekształcony.

Ad 2) Jeśli memorjał powołuje się na ustęp paktu Ligi, gwarantujący jej członkom spokój i bezpieczeństwo, to Niemcy od r. 1926, w którym rozpoczęła swe prace przygotowawcze Komisja Rozbrojeniowa, do r. 1934, a więc przez 9 lat, nieustannie i bezskutecznie walczyli o zastosowanie tego zdania wstępu do paktu również do nich. Gdy więc Liga Narodów, jako strażniczka traktatów, nie spełniła swego obowiązku wobec Niemiec, wynikło to stąd, że bezczynnie przypatrywała się, jak inne mocarstwa nie wykonywały swych zobowiązań rozbrojeniowych, a nawet uprawiały wyścig zbrojeń, przyczem nie zgłaszały każdorazowo stanu swego uzbrojenia, jak tego wymagał statut Ligi. Odwrotnie, nawet zbrojenia te przeprowadzane były w zupełnej tajemnicy.

Ad 3) Jeśli Niemcy wstępując do Ligi przyjęły zobowiązania co do stanu zbrojeń według wskazań Ligi, to przyrzeczenia tego dotrzymywały tak długo, dopóki istniała iskierka nadziei, że inne mocarstwa zechcą pomyśleć o lojalnem wprowadzeniu w życie rozbrojenia. Dopiero przekonanie, że nie nastąpi to nigdy w duchu bezpieczeństwa dla wszystkich, przywróciło Niemcom niezaprzeczalnie i konsekwentnie swobodę działania.

Ad 4) Zapewnienia rozbrojeniowe Francji brzmią właśnie dla uszu niemieckich nieszczerze. Podczas gdy Niemcy były związane 100-tysięczną armją zawodową o długim okresie służby, Francja tworzyła sobie wielomiljonową armję wyszkolonych rezerw. Maszynerja zbrojeniowa pracowała dalej, doskonaląc wszystkie gatunki broni, zwłaszcza te, które były dla Niemiec zakazane i wbrew traktatowi tworzono potencial de guerre, usuwający się z pod kontroli. Jeśli powodzenie konferencji genewskiej napotykało na trudności, to nietrudno odpowiedzieć kto stwarzał te trudności. Niemcy usiłowały ustawicznie usunąć je, przyznając coraz to nowe ustepstwa. W końcu stanęły zupełnie bezradnie wobec powtarzającego się ustawicznie piętrzenia coraz to nowych trudności. Przykro działa zwłaszcza przypomnienie w memorjale propozycji francuskiej z 15 lutego 1932 r., aby oddać Lidze Narodów do dyspozycji samoloty bombowe, zwłaszcza, iż przypomina to ofertę francuską, dotyczącą wysłania wojsk francuskich, jako załogi na plebiscyt do Saary. Jeśli memorjał w związku z tem przypomina również znaną deklarację z 11 grudnia 1932 r., to nie powstała przez to żadna zmiana w metodach i celach, gdyż właśnie samowolna i jednostronna interpretacja pojęcia „bezpieczeństwo" uniemożliwiała systematycznie dalszy rozwój zagadnienia rozbrojeniowego.

Ad 5) Jeśli stawia się zasadę: niemożliwe są rokowania, jeżeli jeden z uczestników przywłaszcza sobie to, co jest przedmiotem rokowań — to wszystkie zarządzenia dozbrojeniowe Francji, ostatnio wprowadzenie 2-letniej służby wojskowej, pozbawiają Francję prawa w roli obrońcy tej tezy. Jeżeli Francja uważa za konieczne przypomnieć Niemcom „uroczysty charakter" narzuconych im w Wersalu zobowiązań, to należy tu wskazać choćby tylko na zarówno uroczyście, jak i dobrowolnie przyjęte przez Francję w końcowym artykule protokule locarneńskim zobowiązanie niezwłocznego rozpoczęcia rozbrojenia.



# Od teorji — do praktyki

## Rezultat konferencji w Stresie

LONDYN, 14.4. (PAT). Agencja Reutera donosi ze Stresy: Po zakończeniu konferencji, MacDonald oświadczył prasie: Jestem pewien, że konferencja wniosła trwały wkład do rozstrzygnięcia zagadnienia organizacji pokoju w Europie. Byliśmy tutaj, aby wykazać naszą solidarność nietylko w drodze dyplomatycznej, ale także solidarności zamiarów i decyzyj.

Laval i Flandin w przemówieniach wygłoszonych przez radjo wyrazili głębokie zadowolenie z potwierdzenia wspólności celów i ścisłych węzłów, łączących trzy mocarstwa.

Przedstawiciel rządu włoskiego oświadczył korespondentowi Reutera: jesteśmy szczęśliwi z wyników konferencji. Najdonioślejszym punktem w dokumencie, streszczającym te wyniki jest użycie słowa „rewizja" po raz pierwszy w dokumencie dyplomatycznym państw zwycięskich.

RZYM, 14.4. (PAT). Prasa rzymska omawiając wyniki wczorajszych obrad w Stresie podkreśla, że we wszystkich rozpatrywanych sprawach osiągnięto porozumienie. Teoretyczna raczej poprzednio solidarność mocarstw zachodnich — twierdzi się — znalazła teraz swój praktyczny wyraz. Zrodziła się pewność, że Włochy, Francja i Anglja będą przeciwstawiały się aktom zagrażającym pokojowi i że będą wspólnie pracowały nad udoskonaleniem stosunków w Europie, kierując się sprawiedliwością i duchem porozumienia.

W Stresie, zapewnia prasa tutejsza, zrobiono wielki krok naprzód na drodze do zapewnienia Europie stałości i do przywrócenia jej poczucia ufności w siebie, której szuka napróżno od czasów wielkiej wojny.

# Francja wzmacnia

## swe garnizony graniczne

PARYŻ, 14. 4. (PAT.). — „Matin" donosi z Nancy, że nowy pluton 4-go legjonu gwardji republikańskiej udał się do Garreguemines w celu wzmocnienia załóg na granicy francusko - niemieckiej. Gwardja republikańska przy pomocy urzędników celnych będzie odtąd przeprowadzała kontrolę paszportów samochodowych, samochodów i towarów na stacjach granicznych.

PARYŻ, 14. 4. (PAT.). — Garnizon w Belfort został wzmocniony przez dwa bataljony 8 pułku strzelców marokańskich, które dotychczas były stacjonowane w miejscowościach Auch i Agent.

# Przeciw emigrantom niemieckim

## i ich agitacji we Francji

PARYŻ, 15.4 (ATE).—W ostatnim czasie mnożą się wystąpienia dzienników francuskich przeciwko emigrantom niemieckim. Ostatnio dziennik „Liberte" występuje ostro przeciwko znanemu pacyfiście von Gerlachowi, który z ramienia „Ligi praw człowieka i obywatela" objeżdża miasta francuskie z referatami antyhitlerowskiemi. Miasta nasze — pisze dziennik — nie mogą być miejscem wewnętrzno-politycznych rozgrywek niemieckich. Gerlach i jego towarzysze powinniby raczej milczeć. Jeżeli Hitler jest dziś w Niemczech u władzy, to jest to wyłącznie ich zasługą. Co zrobili pacyfiści typu Gerlacha i socjaliści niemieccy dla powstrzymania fali narastającego latami skrajnego nacjonalizmu niemieckigo — pyta dziennik — i konkluduje: Nic! Toteż milczenie jest dziś ich pierwszym i najważniejszym obowiązkiem.

# Niemcy nie wydadzą

## uprowadzonego Jacoba

BERLIN, 15. 4. (PAT.). —Rząd niemiecki odpowiedział odmownie na wystosowane przez rząd szwajcarski żądanie zwolnienia niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba, oświadczając, iż Jacob wpadł w ręce niemieckich władz sprawiedliwości bez interwencji niemieckich czynników urzędowych.

# Praca niewolników sowieckich

## przy budowie kanału

MOSKWA, 15. 4. (KAP.). — Prasa sowiecka ogłosiła definitywny bilans kosztów budowy kanału im. O. G. P. U., czyli osławionej „czerezwyczajki". Kanał ten długości 221 klm. łączy Morze Białe z Bałtykiem Kosztował on Sowiety 90 miljonów rubli w złocie; na robociznę nie wydano ani jednego grosza, ponieważ robocizna wykonana była zupełnie darmo: zatrudniono przy pracy, przymusowej, oczywiście, około 100.000 więźniów, z których, jak donosi prasa sowiecka, 75.000 uwięziono za przestępstwa „zwykłe". Ta ostatnia kategorja więźniów skorzystała z częściowej amnestji. Prasa sowiecka, oczywiście, przemilcza, w jakich warunkach więźniowie ci pracowali, jak byli odżywiani, ilu po tych robotach zostało przy życiu, jak się odbiły te prace na zdrowiu pracujących i t. p. „drobiazgi". Wiadomo, że około połowy więźniów zmarło z chorób zakaźnych, głodu i wycieńczenia.

# Fale radjowe wstrzymują

## lot gołębi pocztowych

PARYŻ, 14. 4. Z inicjatywy francuskich władz wojskowych odbyły się w Basse Lande w Bretanji, gdzie funkcjonuje morska stacja radjowa, niezmiernie ciekawe eksperymenty. — Chodziło o stwierdzenie, jaki wpływ wywierają fale radjowe na lot gołębi pocztowych.

Wypuszczono do lotu 200 gołębi w czasie, gdy stacja pracowała z mocą 200 kilowatów. Rezultat był ten, że pod wpływem fal radjowych ptaki nie mogły się wydostać z „pola" elektromagnetycznego. Przez trzy minuty, t. zn. cały czas nadawnia fal radjowych, gołębie krążyły bez przerwy dookoła anten, ale z chwilą, gdy emisje wstrzymano, podążyły natychmiast w stronę swoich gołębników.

Doświadczenia te wskazywały by, że na wypadek wojny można będzie wstrzymywać zapomocą fal radjowych lot gołębi pocztowych, dezorganizując nieprzyjacielską służbę łączności.

# Nowe sensacje w Gdańsku

## Min. Hess zamiast Forstera

### Polacy gdańscy zaniepokojeni

GDAŃSK, 14. 4. (od wł. koresp.). W związku z poniesioną klęską wyborczą oraz pogróżkami wypowiadanemi przez hitlerowców przed paru dniami, jak również znowu ostatnio w n-rze 87 „Danziger Vorposten", pod adresem tych, którzy nie głosowali na ich listę, krążą po mieście najróżniejsze pogłoski.

I tak mówi się, że Gauleiter Forster już rzekomo nie wróci na swe stanowisko — bawi on obecnie w Berlinie, gdzie brał udział w uroczystościach ślubnych Göringa i Greisera, a jego miejsce jakoby zająć miał zastępca Hitlera Hess lub też Gauleiter zagłębia Saary Bürckel.

Forsterowi zarzuca się, że zbyt energicznem postępowaniem zraził sobie gdańszczan, gdy Hess podczas swego niedawnego pobytu w Sopocie, gdzie w przeddzień wyborów przemawiał, okazywać miał w przemówieniu wielki umiar i takt. Taksamo mówią o ustąpieniu senatora Batzera oraz komisarza Sopotu Tempa. Przewidziane jest jakoby sprowadzenie nowych sił z Rzeszy.

Krążą też pozatem pogłoski o represjach, o zamachu stanu, wszelako narazie trudno osądzić, czy to są jedynie objawy wściekłości spowodu przegranej, czy też jakieś realne zamysły.

Jednakże ogół słysząc o rzekomym zamiarze zamianowania przez rząd niemiecki nowego satrapy w osobie „Gauleitera", istotnie spełniającego w Gdańsku rolę dyktatora, mianującego prezydenta i członków senatu gdańskiego, zastanowić się musi nad tem, jaką rolę wobec Gdańska odgrywa rząd polski, który przecie na mocy układów ma nawet przedstawicielstwo dyplomatyczne W. Miasta, a więc sprawuje pewnego rodzaju protektorat.

Skąd więc rząd Rzeszy Niemieckiej uzurpuje sobie prawa wtrącania się do wewnętrznych spraw Gdańska i dlaczego Polska systematycznie godzi się milcząco na umniejszanie swych uprawnień?

Polacy gdańscy na te pytania oczekują odpowiedzi jasnej rządu polskiego.

# Gorączka złota

## wśród Polaków w Brazylji

Na terenach należących do kolonistów polskich w brazylijskim stanie Parana, odkryto pokłady złota. W Kurytybie powstały przedsiębiorstwa, które urządziły liczne kopalnie złota na ziemiach należących do Polaków. Za hektar ziemi otrzymują koloniści polscy około tysiąca milrejsów.

Pokłady złota znajdują się w blokach skalnych. Wyłamane bloki skalne są tłuczone i mielone w specjalnych młynach. Z powstałego w ten sposób pyłu skalnego otrzymuje się piasek złoty za pomocą specjalnej, dość skomplikowanej procedury.

Oprócz złota odkryto w Paranie złoża diamentów. Diamenty znajdują się przeważnie na dnie rzeki Tibagy i w piaskach nadbrzeżnych.

Odkrycie pokładów złota i diamentów w Paranie wywołało w całej Brazylji gorączkę złota. Gorączka ta nie minęła oczywiście i Polaków brazylijskich, spośród których rekrutują się liczni poszukiwacze złota i diamentów oraz robotnicy w kopalniach złota.

Parana posiada około 200 tysięcy kolonistów polskich.

# Litwa zwiększa wojsko

KRÓLEWIEC, 14. 4. (PAT.). Z Kowna donoszą: Na Litwie ogłoszono uzupełniający pobór do wojska, ponieważ powołany na jesieni ub. roku kontyngent okazał się niedostateczny.

W czasie od 23 b. m. do 3 maja mają zgłosić się ponownie wszyscy mężczyźni, którzy na jesieni ub. r. uznani zostali za niezdolnych do służby wojskowej, oraz tacy, którzy chociaż przyjęci do wojska, po 2-ch miesiącach służby zostali zwolnieni.

## Ludzi w workach topiono w morzu

# Straszliwe zbrodnie przemytników

Niejednemu z przemycanych w ten sposób ludzi wybijano wszystkie zęby, aby zdobyć złoto z plomb. Ograbionych zaś doszczętnie wysadzano na odludne wysepki blisko Florydy, gdzie biedacy ginęli z głodu...

Podczas ostatnich rozpraw w izbie reprezentantów w Waszyngtonie rząd wystąpił z żądaniem rozszerzenia pełnomocnictw urzędu pracy w zakresie spraw emigracyjnych. Ogół obywateli St. Zjednoczonych mógł dowiedzieć się z tych rozpraw o niebywałych zbrodniach, popełnianych od dłuższego już czasu przez specjalny rodzaj bandytów, przemycających na teren St. Zjednoczonych ludzi, którzy nie posiadają prawa wjazdu.

Jak wiadomo, władze St. Zjednoczonych oddawna już ograniczyły dopływ obywateli obcych, toteż wydostanie w konsulatach amerykańskich pozwolenia na wjazd połączone jest z nielada trudnościami. Na tem tle powstały w pogranicznych stanach liczne bandy, przemycające wyłącznie ludzi.

Jedna z nich grasowała na granicy południowo - wschodniej, przemycając masy ludzi z wyspy Kuby. Kuba była dla tych zbrodniarzy punktem zbornym. Do niego specjalni naganiacze kierowali tych wszystkich, których nie odstraszał nawet kryzys gospodarczy, panujący oddawna w St. Zjednoczonych. Każda z ofiar tych przemytników musiała zgóry płacić za przewiezienie na upragnione miejsce.

Ale mało kto z tych ludzi wiedział, na co się naraża. Dopiero teraz wyszło najaw, że przemytnicy nie cofali się nawet przed mordowaniem owych ofiar. Zazwyczaj transporty odbywały się w ten sposób, że **zaszywano ludzi, spragnionych dostania się do St. Zjednoczonych do worków,** aby upozorować, że to jarzyny lub owoce z Kuby. Zdarzały się wypadki, że gdy do statku przemytników podjeżdżali celnicy na motorówce, zbrodniarze **zaszyte w workach ofiary rzucali bezceremonjalnie do morza!**

# Połączenie lotnicze z Gdynią

## już z dniem 1 maja

Zakończone zostały przygotowania do uruchomienia komunikacji lotniczej pomiędzy wszystkiemi lotniskami polskiemi, a portem gdyńskim.

Lotnisko w Rumji udostępnione zostanie dla komunikacji pasażerskiej z dniem 1 maja. Samoloty Polskich Linij Lotniczych kursujące do Gdańska, docierać będą do Gdyni w miarę frenkwencji pasażerów.

Pora odejścia większych statków pasażerskich z portu gdyńskiego ma być w przyszłości dostosowana do komunikacji lotniczej, tak by umożliwić przesiadanie z samolotów na statki.

# Utworzenie Izb Pracy

## Sprzeciw przemysłu

Powołanie do życia Izb Pracy jest, jak zapewniają w kołach zawodowych robotniczych, zdecydowane. Izby takie mają reprezentować wszystkich pracujących fizycznie lub umysłowo na zasadach umów o pracę. W Izbach tych nie będą reprezentowane sfery urzędnicze. Nadzór nad Izbami Pracy spoczywać ma w rękach Ministra Opieki Społecznej.

Przemysł sprzeciwia się powołaniu takich Izb.

# Wojskowe sanatorjum przeciwgruźlicze

## w Otwocku

Już w połowie maja zostanie oddane do użytku chorych najbardziej nowoczesne sanatorjum przeciwgruźlicze nietylko w Polsce, ale i w Europie. Sanatorjum to, przeznaczone jest dla osób wojskowych i ich rodzin, wybudowane zostało w Otwocku na dużem wzniesieniu, w pięknym sosnowym lesie.

Nowe sanatorjum otwockie — jest to olbrzymi 3-piętrowy gmach z wspaniałemi, półkolistemi werendami, pomyślanemi w ten sposób, że posiadają one trzy fronty: na wschód, zachód i południe. Wewnątrz gmachu zastosowano najnowsze urządzenia techniczne, zaprowadzono specjalny system sygnalizacji świetlnej, który umożliwia choremu natychmiastowe przywołanie pielęgniarza, a za jego pośrednictwem — wrazie nagłej potrzeby — lekarza.

Obok właściwego gmachu sanatorjum wznoszą się mieszkania lekarzy i obsługi szpitalnej.

Koszt budowy tego naprawdę nowocześnie urządzonego sanatorjum wyniósł 2,5 miljona zł., co w stosunku do niezwykle nowoczesnej całości, a przedewszystkiem urządzeń wewnętrznych stanowi koszt stosunkowo niewielki.



# Warszawska giełda pieniężna

## w dniu 15 kwietnia

**Dewizy:** Belgja 89.85, Gdańsk 173.70, Holandja 357.70, Kopenhaga 114.60, Londyn 25.64, Nowy Jork (kabel) 5.29 i pół, Oslo 129.00, Paryż 34.97, Praga 22.15, Szwajcarja 171.64, Stokholm 132.40, Włochy 44.05, Berlin 231.40. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 i pół. Rubel złoty — 4.70. Dolar złoty — 9.10. Rubel srebrny — 1.70; 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.82. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach pryw. — 199.25. Funt sterl. (banknoty) w obrotach pryw. — 25.62.

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. budowlana 45.25 — 45.00. 7 proc. poż. stabil. 65.75 — 66.50 — 66.13 (w porc.), 4 proc. państw. poż. premjowa dolar. 53.38 — 53.50; 5 proc. konwers. 66.00, 6 proc. poż. dolarowa 77:75 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 88.25 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 66.38 — 66.75, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 59.50 — 59.75, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 53.00, 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 48.50, 5 proc. m. Radomia 1933 r. 42.75.

**Akcje:** Bank Polski 88.25 — 88.50, Węgiel 13.00, Lilpo 19.95. Tendencja dla pożyczek państw., listów zastawnych i akcyj niejednolita. W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe. 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 89.00—89.50—89.00 (w proc.), 7 proc. śląska 71.25 (w proc.).

| KWIECIEŃ | SŁONCE | |
|---|---|---|
| **16** | wschod | zachod |
| WTOREK | 4—39 | —34 |
| | KSIĘŻYC | |
| | wschod | zachod |
| | 16—18 | —2 |
| | Dł. dnia | Przyb. |
| | 13—55 | 6—11 |

Dziś św. Lamberta
Jutro św. Roberta

## Dość pogodnie

Wczoraj w całej Polsce była pogoda o zachmurzeniu zmiennem: z opadami w górach i na południu kraju, a z większemi przejaśnieniami w dzielnicach północnych.

Temperatura o godz. 7 wahała się w granicach od 1 do 5 st., w górach było nieco chłodniej — (od 1— st. w Worochcie do —3 st. na Hali Gąsienicowej).

Nieznaczne opady za dobę ubiegłą notowano w Wileńszczyźnie, na Podlasiu, Polesiu oraz w górach i na Podhalu.

Szata śnieżna w górach wynosi: na Hali Gąsienicowej 76 cm., przy Morskiem Oku 110 cm., na Hali Chochołowskiej 51 cm., w Zakopanem śniegu niema, zaś w Siankach, Krynicy i w Krynicy na Jaworzynie pozostał jedynie ślad śniegu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Śląsk, Podhale, Tatry Małopolska wschodnia; zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie opadami. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. Pozostałe dzielnice: dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach dniem większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe.

## Samobójstwo żołnierza

TORUŃ. 15. 4. Na strychu kasyna podoficerskiego z bataljonu strzelców w Tczewie, powiesił się st. szeregowy tego bataljonu, 28-letni Antoni Graczek. Przyczyny samobójstwa narazie nieustalono.

# Uprzywilejowana elita
## I głodująca inteligencja

ŁOWICZ, 15. 4. Wzrastający z dnia na dzień kryzys nie wszystkim dokucza jednakowo. Obok licznej rzeszy bezrobotnych, napróżno ubiegających się o jakąkolwiek posadę, istnieje klika ludzi uprzywilejowanych zajmujących po kilka posad.

To dziwne i oburzające zarazem zjawisko obserwujemy również i w Łowiczu. Miasto, którego liczba mieszkańców nie przewyższa 20.000, posiada pokaźny zastęp bezrobotnej inteligencji ze średniem i wyższem wykształceniem.

Część tych, przeważnie młodych, bezrobotnych inteligentów, straciwszy nadzieję na otrzymanie choćby najskromniejszej posady, poprostu głoduje. Inni pracują za nędzne pensje, wahające się w granicach od 40 do 100 zł. miesięcznie. Jednocześnie zaś cały szereg sanatorów ciągnie zyski z kilku naraz posad.

Pierwsze miejsce wśród tej grupy szczęśliwców zajmuje oczywiście prezes B. B. W. R., który jest jednocześnie dyrektorem elektrowni miejskiej, dyrektorem Zemwaru (Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego Województwa Warszawskiego) oraz sprawuje nadzór nad urządzeniami elektrycznemi w Sochaczewie. Poza temi trzema stanowiskami, przynoszącemi w sumie kilka tysięcy złotych miesięcznie, pracowity prezes zajmował przez pewien czas i czwarte płatne stanowisko komisarycznego burmistrza Łowicza.

Dobrze też powodzi się jednemu z lekarzy wojskowych, który poza pensją naczelnego lekarza pułkowego i poza praktyką prywatną jest jeszcze lekarzem szkolnym. Żona tego lekarza, nauczycielka w jednej ze szkół średnich, chociaż pracuje od niedawna, pobiera wyjątkowo dużą pensję.

Inny znów lekarz, radny miejski z listy B. B., właściciel kamienicy i kierownik szpitala, poza praktyką prywatną zajmuje stanowisko lekarza więziennego i stanowisko lekarza szkolnego.

Jedna z dentystek praktykująca prywatnie jest również dentystką kolejową i szkolną, a mąż jej pracuje w banku.

Specjalną kategorję uprzywilejowanych tworzą pracujący emeryci. Jeden z nich, b. sierżant, pobiera poza emeryturą pensję za pracę w urzędzie państwowym, której mogliby mu pozazdrościć ludzie z wyższem wykształceniem. Inny znów b. wojskowy, otrzymujący emeryturę rotmistrza jest jednocześnie komornikiem.

Niemniej dziwne stosunki panują w szkolnictwie, gdzie pracujące małżeństwa nie należą wcale do rzadkości. I tak w jednem z gimnazjów pracuje żona oficera — właściciela kamienicy, sekretarką zaś jest żona nauczyciela tegoż gimnazjum, niedoszłego senatora z B. B. S. W temże samem gimnazjum nauczycielką jest żona inspektora szkolnego — właściciela domu dochodowego. Trzecia znów para małżeńska, ucząca również w gimnazjum, posiada już od dawna po kilka godzin nadliczbowych, chociaż inni nauczyciele, wykładający te same przedmioty nie mają nawet 10-ciu godzin tygodniowo.

Dość liczną grupę w łowickiem szkolnictwie stanowią żony oficerów.

Kursy dokształcające stanowią również dodatkowe źródło dochodu dla uprzywilejowanych, a kierownikiem tych kursów i zarazem wykładowcą jest dyrektor jednej ze szkół średnich.

Poza osobami, zajmującemi po kilka posad, w biurach i urzędach pracują także i tacy, którzy posiadają dość znaczne, jak na tutejsze stosunki, majątki.

Powszechne jest zdanie, że najłatwiej uzyskać posadę może bogaty i ustosunkowany. Nic też dziwnego, że kadry młodych bezrobotnych zamiast maleć stale wzrastają.

# Wyrok śmierci
## na zabójcę posterunkowego

POZNAŃ, 15. 4. (PAT). W poniedziałek popołudniu zapadł w Sądzie Okręgowym wyrok w procesie przeciw Marjanowi Wyrembkowi, oskarżonemu o zabójstwo na osobie posterunkowego Szałkowskiego. Sąd skazał Wyrembka na karę śmierci przez powieszenie.

# Napad bandytów
## na właściciela dóbr

LWÓW, 15. 4. W nocy dn. 14 b. m. około godz. 23 napadło na dom Mieczysława Korbina, właściciela dóbr Jureczkowej, powiatu Dobromil, woj. lwowskie, 3-ch uzbrojonych bandytów. Przechodzący obok domu Prachil, kierownik miejscowej spółdzielni, chciał ich zatrzymać. Wtedy jeden z bandytów strzelił, raniąc go ciężko w głowę. Ranny Prachil w w kilka minut zmarł.

Bandyci wpadli następnie do mieszkania, gdzie był obecny właściciel i jego żona oraz kilku domowników. Korbin rzucił się na jednego z bandytów. W tym czasie drugi bandyta wystrzelił z rewolweru i zranił Korbina lekko w głowę. Tymczasem żona Korbina wyrwała rewolwer drugiemu bandycie i zaczęła strzelać. Bandyci uciekli przez okno, nic nie zrabowawszy, pozostawiając na miejscu czapkę, rękawiczki i jeden rewolwer.

Za bandytami zarządzono pościg.

# W teatrach i na ekranach
## Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy **„Krysia"** Szaniawskiego. Teatr Mały **„Wszystkie prawa zastrzeżone"**. Teatr Kameralny **„Nora"** Ibsena z Grywińską. Teatr Letni **„Piękna Helena"** Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: **„Krzyk"** z Jaraczem.

**A teraz, na co warto pójść do kina?** Światowid (Marszałkowska 111) — **„Małe kobietki"**. Stylowy (Marszałkowska 112) — **„Wesoła wdówka"**. Atlantic (Chmielna 33) — **„Czerwony Sułtan"**. Apollo Marszałkowska 106) — **„Weronika" z Franciszką Gaal**, Capitol (Marszałkowska 125) — **„Roześmiane oczy**. Europa (Nowy Świat 63) **„Malowana zasłona"** z Gretą Garbo. Rialto (Jasna 3) **„Mężczyźni do wyboru"**.

Casino (Nowy Świat 40) **„Dla ciebie śpiewam"** film z Kiepurą.

# Program polskich radjostacyj

**WARSZAWA**

**Wtorek, 16 kwietnia 1935 r.**

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimn. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.45 Program. 7.50 „Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Koncert. 12.30 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik poł. 13.05 Fantazje operowe (pł.). 13.45 „Z rynku pracy". 13.50 Wiad. o eksporc. pol. 13.55 Przegląd giełd. 15.45 Fantazje operowe. 16.30 Audycja dla dzieci młodszych. 16.45 Kwadrans słynnych art. 17.00 „Skrzynka P. P. O.". 17.15 I-y koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17.40 Muzyka lekka. 17.50 „Zagadnienie spółdzielczego ruchu spożywców". 18.00 Recital śpiewaczy H. Lipowskiej. 18.15 Fragment teatr. 18.30 Koncert. 18.45 Muzyka. 19.07 Program. 19.15 „Wiadom. rolnicze". 19.25 Wiadom. sport. 19.30 Wiadom. sport. 19.35 Utwory na klarnet. 19.50 „Sejm i Senat w nowej Konstytucji". 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „W świetle cyfr." (Tr. z Katowic). 21.00 Koncert. 22.00 Koncert chóru katedralnego. 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45 Koncert. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. koncertu małej orkiestry P. R.

**Środa, 17 kwietnia 1935 r.**

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.33 Gimnastyka. 6.30 Muzyka (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muz. (pł.). 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.05 Wiad. meteor. 12.05 Konc. (pł.). 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.05 Koncert z Wilna. 13.25 Arje i pieśni. 13.50 Wiad. o eksporcie. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Przerwa. 15.45 Konc. Małej Ork. P. R. 16.30 „Romualda - Baudouin de Courtenay" Odczyt dla kobiet z cyklu „Kobiety zasłużone". 16.45 Kwadrans słynnych artystów, (pł.). 17.00 Polityka państw europejskich po wojnie". 17.15 Konc. 17.50 „Materjał ludzki w gospodarce światowej". 18.15 Wesoły skecz. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie kult. i artyst. stolicy. 18.45 Muzyka symf. (pł.). 19.07 Program. 19.15 „Węcej starań przy uprawie okopowych". 19.25 Sport. 19.35 Pieśni. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Audycja literacka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w jęz. ang. „Puszcza białowieska". 21.40 Juljusz Zarębski: Kwintet fortepianowy. 22.20 Konc. rekl. 22.35 Muz. sal. 23.00 Wiad. meteor. dla komun. lotn. 23.05 D. c. muz. sal. (pł.)

23.30 „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

**Środa, 17 kwietnia 1935 r.**

KATOWICE: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 12.05 V-ta symfonja Czajkowskiego. 13.25 Muzyka operowa (pł.). 13.50 Giełda zboż. tow. 13.55 Chwilka społ. 14.00 Muz. (pł.). 16.45 Krótki konc. org. (pł.). 18.30 Aud. konkursowa: „Zwiedzajmy śląskie miasta i miasteczka, zgadnijcie które?" 18.45 Bronisław Huberman — skrzypce (pł.). 19.07 Progr. 19.15 Pogawędka z cyklu „Ogrodnik śląski". 20.00 Fragm. „Halka" Moniuszki. 21.30 Porady radjotechni. 22.20 Konc. rekl. 22.35 Recital Carusa (pł.). 22.05 Skrzynka francuska.

KRAKÓW: 7.45 Program. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Konc. fort. — (pł.). 13.25 Pieśni. 16.45 Artur Rubinstein gra... (pł.). 18.30 Skrzynka techniczna". 18.40 Wiad. bież. 18.45 W tempie adiago: (pł.). 19.07 Program. 19.15 Poradnik turystycz. 19.25 Sport. 20.00 Fragment operowy. 21.30 „Wiosna miłośnika roślin". 22.20 Koncert reklamowy. 22.35 Oktet Squire"a koncertuje — (pł.).

LWÓW: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 12.05 Pianiści na płytach. 13.25 Płyty. 16.45 Muzyka z płyt. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Silva rerum i życie kultur. 18.45 Uwertury koncertowe na płytach. 19.07 Program. 19.15 „O naszych kalwarjach". 19.25 Sport. 20.15 „Marja" Malczewskiego". 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Stabat Mater Dolorosa". 22.30 Konc. rekl. 22.35 „Ballada w muzyce", (pł.). 18.40 „Życie artyst. i kult. 18.45 Preludja (pł.). 19.25 Muzyka (pł). 19.25 Sport. 21.30 Muz. (pł.) 22.20 Konc. rekl.

POZNAŃ: 7.45 Program. 13.25 Muzyka Schuberta. Płyty. 13.55 Przegląd giełdowy. 16.45 Kwadrans słynnych artyst. 18.30 „Program czwartku lit. art." w pałacu Działyńskich". 18.40 Życie kult. art. i społ. Poznania. 18.45 Arje i pieśni. 19.07 Program. 19.15 „Słuszna obrona rolnika przed egzekucją". 19.25 Sport. 21.30 Wieczór literacki: Proza. 22.20 Konc. reklamowy.

TORUŃ: 7.45 Program. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.00 Muzyka poważna (pł.). 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Życie kult. art. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Pieśni wielkopostne. 19.07 Program. 19.15 „Organizacja zbytu produkcji zwierzęcej a spółdzielczość". 20.00 Muzyka pop. (pł.). 21.30 Muzyka polska (pł.). 22.20 Konc. rekl.

WILNO: 7.45 Program. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Utwory Beethovena i Bacha (pł.). 13.00 Koncert. 16.45 Utwory słynnych wirtuozów skrzypcowych (pł.). 18.00 Recital organowy. 18.30 Audycja dla dzieci. 18.40 Życie art. i kultur. miasta. 18.45 Z dawnych oper (pł.). 19.07 Program. 19.15 Przegląd litewski. 19.25 Sport. 21.30 Audycja z cyklu „Wędrówki mikrofonu", „Wizyta w domu noclegowym dla mężczyzn". 22.20 Konc. rekl. 22.35 Konc. życzeń (pł.).

# Zabił i popełnił samobójstwo
## Czyn rozpaczy zakochanego

Znów wczoraj dwa młode życia padły od śmiertelnych kul.

Przed dwoma laty młody, bo zaledwie 20-letni Jan Rzępołuch, syn właściciela domku w Wołominie, był pomocnikiem szatnego w restauracji „Bar dla wszystkich" przy ul. Chłodnej róg Żelaznej. W tym czasie Rzępołuch poznał 20-letnią Zofję Sawicką, kelnerkę z kawiarni „Pod strzechą" (Chłodna 34). Rzępołuch zakochał się w Sawickiej, poświęcał jej cały wolny czas mimo jej obojętności.

Przed kilku miesiącami Rzępołuch został pracownikiem firmy „Krzysztof Brun i Syn" i zamieszkał jako sublokator w domu przy ul. Śliskiej 52, gdzie mieści się VIII komisarjat policji, w mieszkaniu Sawickich. Zofji i siostry jej Kazimiery. Od pewnego czasu Rzępołuch nosił stale rewolwer i niejednokrotnie groził Sawickiej, iż ją zabije i siebie. Sawicka nic nie robiła sobie z tych gróźb.

Wczoraj około godz. 1 popołudniu Rzępołuch wróciwszy do domu zdenerwowany, zwrócił się do Sawickiej ze słowami:

— Powiedz mi wreszcie, czy wyjdziesz za mnie, czy nie?

— Nie chcę ciebie znać — odpowiedziała Sawicka, uśmiechając się ironicznie. Wówczas Rzępołuch wydobył rewolwer i wystrzelił dwukrotnie do Sawickiej, następnie przyłożył sobie lufę rewolweru do skroni i wystrzelił. Zabójca i samobójca upadł obok swej ukochanej. Znajdująca się podówczas w pokoju Kazimiera Sawicka, siostra ofiary dramatu, wybiegła na podwórze i zaalarmowała policjantów, pełniących służbę w komisarjacie.

Z komisarjatu niezwłocznie zaalarmowano lekarza, który po przybyciu na miejsce, stwierdził śmierć Sawickiej wskutek rany postrzałowej głowy i klatki piersiowej. Rzępołucha przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zakończył życie.

Rzępołuch pozostawił trzy listy pożegnalne: do firmy „Krzysztof Brun i Syn", do kolegów swych oraz do rodziców zamieszkałych w Wołominie. Zwłoki Rzępołucha złożono w kostnicy szpitalnej, zwłoki Sawickiej zaś przewieziono do gabinetu medycyny sądowej.

# Skazanie plutonowego
## który chciał wysadzić w powietrze
### gmach kasyna oficerskiego

RÓWNE, 15.4. — Niedawno donosiliśmy o udaremnionem na szczęście strasznym zamachu b. plutonowego 44 p. p. w Równem, Teofila Łapińskiego, który w Noc Sylwestrową omal nie wysadził w powietrze kasyna oficerskiego w Równem wraz z uczestnikami odbywającego się właśnie balu garnizonowego.

W toku dochodzeń biegły pirotechnik ustalił, że bomba, jakiej użyć miał Łapiński, posiadała siłę wybuchową, zdolną wysadzić w powietrze kolejowy most żelazobetonowy a nietylko budynek kasyna oficerskiego.

Sąd Okręgowy w Równem skazał Łapińskiego na 15 lat więzienia, a osobno za fałszowanie legitymacji na 6 miesięcy, wymierzając mu łączną karę 15 lat.

# Katastrofa kolejowa
## na stacji w Rzeszowie

KRAKÓW, 15. 4. (PAT). Dzisiaj o godz. 3.06 nad ranem idący ze Lwowa pociąg nr. 9768 wjechał na stacji kolejowej w Rzeszowie na tor, zastawiony wagonami. Nastąpiło zderzenie, w którego wyniku uszkodzony został parowóz i ogółem 6 wagonów. Jeden z hamulcowych odniósł kontuzję nóg i przewieziono go do szpitala w Przemyślu. Maszynista i kierownik pociągu lwowskiego wyszli bez szwanku. Spowodu zatarasowania toru pociąg nr. 29, idący z Katowic do Lwowa, uległ opóźnieniu o godzinę i 52 min. Do godz. 5-ej rano tor został oczyszczony i normalny ruch przywrócony. W sprawie tej prowadzone są dochodzenia.

# Niefortunny amant
## z odgryzionym nosem

ŁOWICZ, 15. 4. — Stanisław Kozłowski z Bolimowa, dowiedziawszy się o zbyt natarczywych umizgach do jego żony ze strony Stanisława Kłysa, wywołał go w pole i tam, grożąc nabitym rewolwerem, usiłował młodocianemu amantowi wytłumaczyć niestosowność jego postępowania.

Rewolwerowe argumenty widocznie niezupełnie ochłodziły miłosne zapały młodzieńca, gdyż między obu mężczyznami powstała kłótnia, a następnie bójka. W czasie szamotania się Kozłowski odgryzł Kłysowi kawałek nosa.

Krwiożerczy małżonek aresztowany przez policję będzie odpowiadał przed sądem za oszpecenie twarzy przystojnego dotychczas Kłysa.

# Butny pochód hitlerowców
## ulicami Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. 15. 4. W sali p. Kowalewskiego w Bydgoszczy, na zebraniu miejscowej organizacji „Jung-Deutsche Partei", w obecności około półtora tysiąca osób panował nastrój tak wybitnie prohitlerowski, że wyładował się następnie w pochodzie, jaki młodzież niemiecka urządziła sobie od ulicy Wrocławskiej do śródmieścia, idąc butnie czwórkami i usuwając brutalnie przechodniów na jezdnię. Trzeba zaznaczyć, że policja zupełnie nie przeszkadzała Niemcom w tego rodzaju niewłaściwej manifestacji.

# Pogrzeb pod osłoną policji
## Awantura na cmentarzu czerniakowskim

Na cmentarzu czerniakowskim doszło do awantury w czasie pogrzebu Józefa Balickiego (Czerniakowska 48), który jak o tem donosiliśmy przed kilku dniami, na libacji u swego kolegi (przy ul. Czerniakowskiej 48), będąc pijany, ugodził się nożem w serce, ponosząc śmierć na miejscu. Balicki był postrachem Powiśla, miał wielu wrogów i wielu przyjaciół.

Ponieważ Balicki popełnił samobójstwo, władze kościelne, w myśl odpowiednich przepisów, wyznaczyły mu miejsce na cmentarzu w kwaterze przeznaczonej dla samobójców. Gdy kondukt przybył na cmentarz, licznie zgromadzeni przyjaciele Balickiego postanowili siłą pochować go na innem miejscu. Awanturnicy, nie zważając na miejsce, poczęli kopać grób przy głównej alei. Władze cmentarne widząc na jaką awanturę się zanosi, tembardziej, że awanturnicy pobili grabarzy i nie usłuchali wezwań zarządu cmentarza, zawiadomiły policję. Wynikła awantura zakończona wreszcie usunięciem awanturników poza bramy cmentarza. Pogrzeb pod osłoną policji odbył się na wyznaczonem miejscu.



## Dwie dziewczynki
# Zatruły się nikotyną

Jak donosi „Robotnik", w żeńskiej szkole powszechnej Nr. 8 w Białymstoku uczenice doznały zatrucia nieznaną substancją. Do szpitala dostarczono 11 dziewczynek w wieku 10 — 13 lat. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, dziewczynki zatruły się nikotyną wskutek nadmiernego napalenia się papierosów „Wanda", kupionych w pobliskim sklepie. Ustalono również, że gdy dziewczynki poczuły się źle, jedna z uczennic zaproponowała koleżankom, aby zaczęły wąchać jakiś proszek, który był lekarstwem, zawierającem silny narkotyk.

Oto smutny obraz rozrywek dzieci szkolnych!

# Ekshumacja zwłok
## w celu stwierdzenia przyczyny śmierci

Z polecenia władz prokuratorskich w Warszawie przeprowadzona będzie ekshumacja zwłok Ignacego Boka (Pańska 7), który w bardzo zagadkowych okolicznościach zmarł po krótkiej chorobie w szpitalu żydowskim na Czystem.

Pewnego razu Bok dostał nagle silnych boleści żołądkowych i wymiotów. Kolega jego, Jakób Tauber (Muranowska 16), zawiózł chorego do szpitala, gdzie ten na kilkanaście minut przed śmiercią zeznał, iż prawdopodobnie zatruł się wędliną. Zeznania te potwierdził i Tauber. Jak wynika z zeznań Taubera, trująca wędlina miała być nabyta przez Boka w jednym ze sklepów wędliniarskich przy ul. Muranowskiej.

Ponieważ sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo, władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie, zawiadomiły władze prokuratorskie, które poleciły dokonać ekshumacji zwłok i przeprowadzenia szczegółowej sekcji, która niewątpliwie wykaże, czy nagły zgon Boka nastąpił od zatrucia wędliną.

# Wybuch
## 9.000 straszaków

ŁÓDŹ, 15. 4. W sklepie materjałów piśmiennych przy ul. Andrzeja 54, eksplodowała paczka z 9 tysiącami nabojów do straszaków, raniąc ciężko sprzedawcę Stanisława Kaponita oraz pięciu klientów. Urządzenie sklepu uległo zniszczeniu, a wybuch był tak silny, że również w sąsiednich sklepach powypadały szyby.

## Setny mecz Bąkowskiego

# Pięściarze stołeczni lepsi od łódzkich

### Warszawa—Łódź 10:6

Publiczność na imprezach bokserskich wielokrotnie wyrażała zupełnie słusznie swoje oburzenie, nie widząc na ringu zawodników zapowiedzianych w programie i reklamowanych na szereg dni przed zawodami. Organizatorzy meczów bokserskich częstokroć, aby przyciągnąć publiczność, świadomie taili przed prasą zmiany, jakie miały nastąpić w programie. Toteż nic dziwnego, że widzowie reagowali potem na meczu, obdarzając niewybrednemi epitetami organizatorów. Do walki z podobną metodą niezbyt etycznych, „impresarjów" pięściarskich meczów amatorskich wystąpił warszawski Okręg. Związek Bokserski, zapowiadając surowe kary za rozmyślne wprowadzanie w błąd publiczności.

Tak się złożyły okoliczności, że WOZB padł wczoraj ofiarą własnej uczciwości. Atrakcją wczorajszego meczu reprezentacyj Warszawy i Łodzi miał być Chmielewski. Tymczasem Łodzianie zawiadomili Warszawę, że Chmielewski najprawdopodobniej nie przyjedzie do stolicy. WOZB lojalnie poinformowało o tem publiczność. Ze względu na to, że mecz pozbawiony był atrakcji wobec zapowiedzianej absencji Chmielewskiego, publiczność stołeczna wykazała daleko idącą rezerwę, która objawiła się w tem, że cyrk świecił pustkami. W rezultacie mieliśmy takie zjawisko, że mecz dał deficyt 500 zł., podczas kiedy szereg poprzednich meczów w sezonie dawał dochody w sumie po 2.000 zł. i nawet więcej. Można sobie wyobrazić zaskoczenie organizatorów, kiedy do cyrku wraz z drużyną łódzką przybył Chmielewski. Nie mniej była zdziwiona, ale oczywiście zachwycona, publiczność, która rzęsistemi oklaskami powitała swego ulubieńca na ringu.

Zanim mecz się rozpoczął, odbyło się kilka uroczystych ceremonij na ringu. Bąkowski, pięściarz miejscowej Skody, otrzymał od WOZB pamiątkową nagrodę za swój setny mecz. Bardzo miły dowód sympatji dla jubilata dali pięściarze łódzcy, którzy in gremio złożyli osobiście gratulacje Bąkowskiemu na ringu. Pozatem dostał nagrodę Doroba ze stołecznej Legji za walkę zwycięską przed kilkoma tygodniami w Poznaniu z mistrzem Europy, Austrjakiem Zehetmayerem. Publiczność żywo oklaskiwała nagrodzonych, ale największa owacja, i to spontaniczna, spotkała Chmielewskiego, pod którego adresem publiczność wołała: „Niech żyje mistrz Polski, Chmielewski". Trzeba tutaj przypomnieć, że Chmielewski przegrał z Majchrzyckim na mistrzostwach Polski w Poznaniu, co należy przypisać specyficznej atmosferze, jaka tam panowała zarówno wśród sędziów, jak i publiczności. Publiczność, oklaskując wczoraj Chmielewskiego, dała tem dowód, że uważa go za moralnego mistrza Polski.

Mecz przyniósł zwycięstwo Warszawie w stosunku 10:6. Dwie walki rozegrano jako towarzyskie spowodu nadwagi w jednym wypadku pięściarza łódzkiego, w drugim pięściarza warszawskiego.

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący. W wadze muszej Wieczorek (Warszawa) nie rozstrzygnął walki z Pawlakiem (Łódź). Wprawdzie w dwóch pierwszych rundach lekką przewagę miał Wieczorek, za to w trzeciej Pawlak potrafił doprowadzić do wyniku nierozstrzygniętego.

Spotkanie w wadze koguciej odbyło się jako towarzyskie, gdyż Teddy miał nadwagę. Zwycięstwo Spodenkiewicza było zasłużone. W pierwszej rundzie warszawianin wykazuje nieco bojaźliwość, w drugiej rundzie Teddy przystąpił do ofensywy, jednak Spodenkiewicz potrafił go „uspokoić". Trzecia runda wykazała znów przewagę pięściarza łódzkiego.

Również i następne spotkanie w wadze piórkowej odbyło się jako towarzyskie spowodu nadwagi łódzkiego pięściarza, Wolfowicza. Zresztą i w tym wypadku nadwaga nie miała znaczenia, gdyż Forlański rozstrzygnął walkę na swoją korzyść. Spotkanie to było emocjonujące. W osobie Wolfowicza Forlański spotkał zażartego przeciwnika, który z furją atakował. Wolfowicz okazał się jednak nieopanowanym pięściarzem. Niemile zwłaszcza zaprezentował się, kiedy wyzyskał moment nieuwagi Forlańskiego. Kiedy mianowicie po gongu rozpoczynającym walkę Forlański stał jeszcze odwrócony tyłem, Wolfowicz przebiegł przez ring i uderzył swego przeciwnika w chwili, kiedy ten odwrócił się do niego twarzą. Niemniej jednak Wolfowicz wykazał duże walory jako pięściarz, ulegając jednak rutynie i technice Forlańskiego.

W wadze lekkiej Bąkowski nie rozstrzygnął spotkania z Woźniakiewiczem. Z wyniku tego powinien być zadowolony Bąkowski, który w trzeciej rundzie był zupełnie wyczerpany.

Specyficzny charakter posiadało spotkanie w wadze półśredniej, mianowicie Seweryniaka z Banasiakiem. Spotkało się tu dwóch b. mistrzów polskich. Banasiak jest popularny w Warszawie z racji swoich oryginalnych upodobań. Lubi on, kiedy publiczność dopinguje go słowem „wojna". Wiedząc o tem, publiczność nie szczędziła Banasiakowi dopingu w tej postaci. Banasiak jest typem pięściarza „jaskiniowego". Ciosy jego posiadają niezwykłą siłę, ale cóż kiedy wczorajszy jego przeciwnik, Seweryniak, jest pięściarzem o dużej technice i potrafił uniknąć tych ciosów, które robiły wrażenie groźnych. Zwłaszcza w trzeciej rundzie Banasiak objawił niezwykłą zażartość. Rozwinął on takie tempo, że Seweryniak był mocno skonfundowany. Od jednego z celnych ciosów Seweryniak aż przysiadł, doszedł jednak szybko do równowagi i skończył walkę jako zdecydowany zwycięzca.

Piękną walkę zademonstrował Chmielewski, łącząc fenomenalną wprost technikę z rzadko spotykaną u nas siłą ciosu. Przeciwnik jego, Karpiński zasypywany był poprostu gradem ciosów Chmielewskiego i ani przez chwilę nie miał nic do powiedzenia.

Na wadze średniej kończy się właściwie u nas poziom spotkań. Walki w wadze półciężkiej i ciężkiej nie potrafią zainteresować publiczności, bo też uczestnicy tych walk nie dają z siebie nic ciekawego. Doroba pokonał Kłodasa, któremu zresztą lekarz nie udzielił pozwolenia na walkę spowodu osłabionego serca. Wreszcie Mizerski zwyciężył Krenca.




# 5 meczów ligowych

### Niepowodzenie piłkarzy stołecznych

Dziesięć drużyn ligowych walczyło wczoraj w 5 miastach Polski. W stolicy na stadjonie W. P. Legja gościła krakowską Garbarnię. Mecz zapowiadał się ciekawie z tej racji, że obie drużyny w pierwszych meczach zwyciężyły wysoko jedna Wisłę 4:1, druga Polonję 4:0. Mecz jednak zawiódł oczekiwane nadzieje. Drużyny były, owszem, równe, ale równość tę należy rozumieć w ten sposób, że były równe pod względem słabości. Mecz był nieciekawy, a zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. W pierwszej połowie meczu obustronne ataki nie dawały rezultatu. Po przerwie warszawianie wyraźnie osłabli, ale i Garbarnia nie potrafiła wyzyskać tej okazji, wykazując również słabość. Gdybyśmy chcieli wyróżnić któregoś z graczy stołecznych, postawilibyśmy na pierwsze miejsce Kellera w bramce. Wykazał on niezwykłą brawurę, broniąc bramek, co przypłacił jednak ciężką kontuzją, odniesioną na 10 minut przed końcem meczu. Jeśli chodzi o najsłabsze punkty, to za takie należy uznać w obu drużynach ataki.

Drużyna stołeczna Polonja, rozegrała we Lwowie mecz z miejscową Pogonią, przegrywając 0:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Niechcioł 2 i Borowski 1. Mecz stał na niskim poziomie, a prowadzony był obustronnie chaotycznie. Piłkarze lwowscy nie wysilali się bytnio, zadawalając się trzema bramkami.

Nie powiodło się również trzeciej drużynie stołecznej Warszawiance, która walczyła w Poznaniu z Wartą, przegrywając 1:3. Pierwsza połowa meczu wykazała równość obu drużyn i nie dała żadnego rezultatu. W drugiej połowie meczu padły aż 4 bramki, z których 3 dla Warty i 1 dla Warszawianki. W tej połowie meczu od chwili kiedy Warszawianka ze strzału Święckiego zdobyła prowadzenie—gra stała się ostra. Za zbyt ostrą grę sędzia usunął z boiska obrońcę Warszawianki, Zwierza, a pozatem podyktował karny dla Warty, wyegzekwowany przez Scherfkego. Drugą bramkę dla Warty zdobył Kryśkiewicz. I znów gra staje się jeszcze ostrzejsza i brutalniejsza. W ostatnim kwadransie Warszawianka grała już tylko w 9-tkę, gdyż sędzia za ostrą grę usunął znów Sochana. Trzecią bramkę dla zwycięzców zdobył powtórnie Scherfke.

Wysoko przegrał w Krakowie ŁKS z Cracowią, mianowicie 1:5. Piłkarze krakowscy wykazali doskonałą formę, zwłaszcza ich atak prowadzony przez Korbasa (nowy nabytek) wykazał skuteczną grę. W pierwszej połowie meczu Cracowia zdobyła 2 bramki, ze strzału Korbasa i Szeligi. Po zmianie pól Kisieliński zdobył 2 bramki, a Zieliński 1. Pozatem gospodarze nie wyzyskali karnego.

Mistrzowska drużyna Polski, Ruch, pokonała w Wielkich Hajdukach krakowską Wisłę 4:2. Mecz nie był ciekawy, a poziom gry słaby. Pierwszą bramkę zdobyła Wisła ze strzału Kopcia, potem wyrównał Peterek, a Wilimowski i znów Peterek podwyższyli wynik dla Ruchu w pierwszej połowie meczu do 3:1. W drugiej połowie meczu Wisła uzyskała drugą bramkę ze strzału Obtułowicza. Włodarz ustalił wynik meczu strzelając czwartą bramkę dla Ruchu. Zaznaczyć należy, że meczowi przyglądało się aż 7.000 osób, co jest dowodem dużej popularności piłki na Śląsku, a pozatem popularności mistrza Polski.

# Uroczystość wśród łyżwiarzy

### 5-l. Jacek Nehring — przyszły rekordzista

Polski Związek Łyżwiarski obchodził wczoraj uroczystość rozdania nagród łyżwiarzom za wyniki osiągnięte w minionym sezonie. Uroczystość ta odbyła się w sali konferencyjnej Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego, a wzięło w niej udział około 70 osób. Przed stołem prezydjum przewinęło się kilkudziesięciu łyżwiarzy i łyżwiarek, otrzymując z rąk senjora łyżwiarstwa, p. Martensa z WTŁ., dyplomy i nagrody.

Rozdanie nagród poprzedziło przemówienie prezesa PZŁ., p. Nehringa, który scharakteryzował działalność związku w poprzednim sezonie. Dążność PZŁ do spopularyzowania tego pięknego i zdrowego sportu, jakiem jest łyżwiarstwo, wśród szerokich mas oraz podniesienie poziomu — zostały przez PZŁ zrealizowane. Związek organizował szereg zawodów pod hasłem „Szukajmy olimpijczyka" (wśród których wyróżnili się: Damska, Jadwiga Nehrinżanka, Żegawko i Ławrusiewicz). pozatem urządzał zawody propagandowe, wreszcie najszybsi nasi łyżwiarze, Nehringowa i Kalbarczyk, ustanowili szereg nowych rekordów. Z sześciu rekordów Polski Kalbarczyka PZŁ zatwierdził do tej pory tylko dwa, gdyż co do reszty nie otrzymał jeszcze dokumentów z zagranicy.

Rzęsiste oklaski zbierała na wczorajszej uroczystości zwłaszcza Nehringowa, nasza rekordzistka świata, następnie Kalbarczyk — przedstawiciele jazdy szybkiej, jak również przedstawiciele jazdy figurowej: Staniszewski i para Chachlewska — Theuer. Duże zainteresowanie wzbudził 5-letni Jacek Nehring, najmłodszy łyżwiarz Polski, który ma chyba jedyny w swoim rodzaju rekord w Polsce, gdyż mając trzy lata, umiał już jeździć na łyżwach. Przy tej okazji przypomnimy, że słynny Thunberg ustępuje Jackowi pod tym względem, gdyż dopiero w czwartym roku życia założył łyżwy. Jacek Nehring zbierał oklaski, podobnie jak i jego siostra Jadwiga, nagrodzona za jazdę szybką, oraz jego matka, p. Zofja Nehringowa, najszybsza łyżwiarka w Polsce.

Po rozdaniu nagród Kalbarczyk w imieniu zawodników stowarzyszonych i niestow. dziękował PZŁ za szczerą opiekę nad zawodnikami. Pozatem p. Martens, członek zarządu WTŁ., podniósł zasługi PZŁ na polu rozwoju łyżwiarstwa, a na zakończenie wzniósł okrzyk na jego cześć. W niezwykle miłym nastroju spędzono przy herbatce kilka godzin, rozpamiętując miniony sezon łyżwiarski.



# Fiałka mistrzem Polski

### w biegu naprzełaj

W Bydgoszczy odbył się wczoraj bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski. Dystans biegu obejmował 8 km. Z 26 zgłoszonych zawodników nie przybyło na start tylko 3.

Pierwsze miejsce, a z niem i tytuł mistrza Polski, zdobył Fiałka (Cracovia), który prowadził niemal od startu do mety. Tylko przez 200 pierwszych metrów na czele biegu był Karczewski, którego po tym dystansie minął Fiałka. Czas zwycięzcy 26 m. 51 sek. Drugie miejsce zajął Karczewski (Warszawianka), który przybył za Fiałką o 200 m.

Następne miejsca zajęli: 3) Kurpessa (IKP—Łódź), 4) Janowski (poznańska Warta), 5) Duplicki (warszawski AZS), 6) Kuligowski (bydgoski Sokół), 7) Półtorak (białostocka Jagiellonja), 8) Wiśniewski (Warszawianka), 9) Robiński (poznańska Warta), 10) Miotkiewicz (łódzki IKP), 11) Piątkowski (grudziądzki Gryf). Następne cztery miejsca zajęli zawodnicy bydgoscy, mianowicie: 12) Szulc (Gwiazda), 13) Szymański (Sokół), 14) Jędrzejewski i 15) Karbowiak (obaj z 63 p. p.).

# Druga drużyna pięściarska Warszawy

### przegrała z Lublinem 6:10

Reprezentacja pięściarska Warszawy walczyła wczoraj na dwa fronty. Podczas kiedy pierwszy jej skład walczył z Łodzią w stolicy, druga reprezentacja Warszawy walczyła z repezentacją Lublina z wynikiem ujemnym, gdyż przegrała mecz 6:10.

Szczegółowe wyniki były następujące: Rundstein pokonał Stana, Krysik zremisował z Filipkiem, a Kowalski z Rosemanem. Gniewosz pokonał Czerwonkę. Janczak przegrał z Ceglarzem, Zieliński z Łuką, Kozakow z Urbanem, a Sowiński z Buczkiem.

# Warszawa pod znakiem roweru

W stolicy odbyło się wczoraj szereg imprez kolarskich na szosie. Na czoło tych imprez wysuwa się otwarcie sezonu przez WTC, które zorganizowało wyścigi w Wilanowie. Konkurencję na 15 km. wyłącznie dla członków WTC ukończyło z 15 startujących tylko 6, co należy przypisać bardzo ciężkiej trasie. Zwyciężył Igo w czasie 34:07,4 przed S. Cieniewskim 34:24 i Z. Cieniewskim 34:27. Wyścig na dystansie 7 km. wygrał Włodecki w czasie 16:20 przed Goździkiem i Zakrzewskim. Na 13 startujących wyścig ukończyło 11.

Skoda oraz Świt zorganizowały na szosie radomskiej wyścig na 100 km., który wygrał Zieliński (Skoda) w czasie 3:14:20, przed Szpalerskim (Świt) w czasie 3:16 i Jankowskim (Świt) 3:20. Wyścig na 50 km. wygrał Piestrzyński (Świt) w czasie 1:35. Wreszcie wyścig na 25 km. wygrał Koral (Skoda) w czasie 49 m.

Wyścig na 50 km., zorganizowany przez Iskrę na szosie pod Strugą wygrał Stefan Popończyk w czasie 1:42, a na 25 km. Wawrzyniak w czasie 1:00,2.

Na Woli RKS zorganizował 3 wyścigi kolarskie, z których 75 km. dla licencjonowanych wygrał Ignaczak (Prąd) w czasie 2:38:55. Wyścig na 50 km. dla nielicencjonowanych wygrał Włodkowski (Fort Bema) w czasie 1:32:25. Wreszcie wyścig turystów wygrał Górski (Prąd).

# Warta prowadzi

### w tabeli o mistrzostwo ligi

Po wczorajszych zawodach o mistrzostwo ligi tabela rozgrywek przybrała następujący wygląd:

| | gier | st. pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1. Warta | 2 | 4:0 | 7:1 |
| 2. Ruch | 2 | 4:0 | 8:2 |
| 3. Garbarnia | 3 | 4:1 | 5:2 |
| 4. Legja | 2 | 3:1 | 4:0 |
| 5. Pogoń | 3 | 3:3 | 4:5 |
| 6. Cracovia | 2 | 2:2 | 5:5 |
| 7. Ł. K. S. | 2 | 2:2 | 3:6 |
| 8. Wisła | 3 | 2:4 | 6:9 |
| 9. Śląsk | 1 | 0:2 | 1:4 |
| 10. Warszawianka | 2 | 0:4 | 2:5 |
| 11. Polonia | 2 | 0:4 | 1:7 |

# Hartlik wygrał

### na Śląsku

We wczorajszym biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy nie startował znany biegacz śląski Hartlik (stadjon Chorzów), zeszłoroczny mistrz Polski. Hartlik biegał wczoraj w Katowicach w biegu naprzełaj, zorganizowanym przez Ruch, zwyciężając na dystansie około 7 km. w czasie 23:58,2. Poza konkursem startował mistrz Śląska Orłowski uzyskując czas 23:30,4. W biegu wzięło udział 70 zawodników.

# Piłkarz Śląski

### spoliczkował sędziego

W meczu piłkarskim o mistrzostwo śląskiej klasy A, rozegranym pomiędzy Pogonią a Naprzodem katowickim w Katowicach, doszło do incydentu. Mecz został przerwany przy stanie 5:2 dla Naprzodu na 10 minut przed końcem gry z tego powodu, że jeden z piłkarzy Pogoni spoliczkował sędziego.

# Kpt. Misiński

### w Budapeszcie

Członek zarządu PZLA, kpt. Misiński, wyjechał na kilka tygodni zagranicę celem studjowania zagadnień turystyki. Kpt. Misiński weźmie udział m. in. w Budapeszcie w posiedzeniu Komitetu Europy Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.



# Jędrzejowska w Rzymie

W Rzymie rozpoczynają się dziś międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Włoch, w których bierze udział mistrzyni Polski, Jędrzejowska. W turnieju gry pojedyńczej pań wezmą udział najlepsze rakiety Europy.

Z tenisistek niemieckich grać będzie tylko Aussen, która nie jest obecnie w dobrej formie. W tych dniach Aussen przegrała w Neapolu z Włoszką Valerio 6:8, 5:7.

# Coś dla pań

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, które energicznie prowadzi swoją pracę wśród niestowarzyszonych i szczególniej zaznaczyło swą działalność w zakresie obozów letnich, opracowało już swój program obozowy na sezon 1935 r.

Program ten przedstawia się następująco:

1) W Ciechocinku od 15 czerwca do 15 sierpnia, obóz o charakterze kolonji zdrowotno - wypoczynkowej dla kobiet z inteligencji pracującej. Program — wychowania fizycznego. Obóz odbędzie się w dwóch turach 4-tygodniowych. Opłata za obóz — 110 zł., za dwa tygodnie — 65 zł.

2) W Truskawcu — od 1 lipca do 30 sierpnia, dwie tury po 4 tygodnie. Program — wychowania fizycznego. Charakter — kolonji zdrowotno-wypoczynkowej. Opłata za obóz — 60 zł., za dwa tygodnie — 35 złotych.

3) Obóz nadmorski w Ostrowiu (niedaleko Jastrzębiej Góry) od 15 czerwca do 30 sierpnia. Program — wychowanie fizyczne i sporty.

Zapisy na wymienione obozy oraz wszelkich informacyj udziela kancelarja Towarzystwa, Warszawa, Myśliwiecka 3/5, codziennie w godzinach biurowych.

# Kronika zagraniczna

W Zurychu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski o puhar środkowej Europy pomiędzy Szwajcarją a Węgrami. Zwyciężyła Szwajcarja niespodziewanie wysoko 6:2 (4:0).

•

W Pradze wobec 32 tysięcy widzów rozegrany został sensacyjny międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Austrja o puhar środkowej Europy. Po bardzo ostrej walce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

W czasie meczu słynny bramkarz czeski Planicka zderzył się tak nieszczęśliwie z zawodnikiem austrjackim, że dostał wstrząsu mózgu. Przewieziono go do szpitala.

•

W Brukseli Francja spotkała się w piłce nożnej z Belgją uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:0).

•

Międzypaństwowy mecz w hokeju na trawie, rozegrany pomiędzy kobiecemi reprezentacjami Niemiec i Anglji zakończył się zwycięstwem Angielek 6:4 (4:3).

•

W Wiedniu wobec 10 tys. widzów odbył się międzymiastowy mecz piłkarski, zakończony porażką Wiednia 1:2 (1:1).

W Brnie w meczu międzymiastowym reprezentacja miasta przegrała z Budapesztem 1:6.

•

W międzypaństwowym meczu bokserskim o puhar środkowej Europy Niemcy pokonały zdecydowanie reprezentację Węgier 11:5.

Wczoraj odbyło się w Brukseli losowanie drużyn, biorących udział w wielkim turnieju wielkanocnym, zorganizowanym z okazji Wystawy Światowej.

Pierwszego dnia Wisła krakowska walczyć będzie z Duisburgiem, a reprezentacja Brukseli z mistrzem Belgji Unionem.

Drugiego dnia zwycięzcy walczą o pierwsze miejsce, a pokonani o trzecie i czwarte miejsce.

•

W meczu piłkarskim reprezentacja Węgier pokonała reprezentację Bawarji 5:0 (1:0).

•

Jack Medica, amerykański fenomen pływacki jest właścicielem 9 rekordów światowych w stylu dowolnym na dystansach: 300 y. — 3:04,4 s. 300 m. — 3:21,6 s. 400 m. i 440 y. — 4:42,5 s., 500 y. — 5:16,3 s., 500 m. — 5:57,8 s., 880 y. — 10:15,4 s., 1000 y. — 11:37,4 s., 1500 mtr. — 18:59,3 sek.

Godnym rywalem Medica jest młodziutki, szesnastoletni Amerykanin Kiefer, specjalista stylu grzbietowego. Poprawił on dotychczas rekordy światowe Kojaca na dystansach: 150 y. — 1:36,1 s. 200 m. — 2:24,4 sek., 400 m. — 5:17,8 sek.

*

Na zawodach w hali w Toronto ponownie spotkali się dwaj starzy rywale amerykańscy, Cunningham i Venzke na dystansie 1 mili.

Po raz dwudziesty zwyciężył Cunningham w dobrym czasie 4:17,7.

# Kronika krajowa

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A w Warszawie AZS rozgromił Barkohbę 12:0, a PZL pokonał Świt 8:0.

•

Zapowiedziane na wczoraj zawody narciarskie w Zakopanem nie doszły do skutku wobec ciężkiego śniegu, jaki spowodowany został ciepłotą ostatnich dni.

*

W międzyklubowym meczu bokserskim, rozegranym w Warszawie, PZL pokonał Prąd 12:4.

•

Piłkarze wileńskiego Śmigłego rozegrali w sobotę i niedzielę trzy mecze, odnosząc trzy zwycięstwa: nad Makabią 3:0, w rewanżowym zaś meczu 2:1. Druga drużyna Śmigłego pokonała ŻAKS 2:0.

# Erlich przegrał

### z Barną

Najlepszy polski gracz tenisa stołowego i trzecia rakieta świata w tej gałęzi sportu, Erlich, spotkał się w Ruen z mistrzem świata, Węgrem Barną. Po zaciętej i wyrównanej walce zwyciężył Barna, w stosunku 21:19, 16:21, 21:17 i 21:18.

PRZEGLĄD ZAWODNIKÓW TORU

# Jak przezimowała Stajnia „Enderów"

Stajnia Karola i Stefana Enderów zimowała w Warszawie. Konie obecnie pracują normalnie i wygląd ich jest zadawalający.

Ze starszych koni, 4-letni „Kord" w ub. roku na 12 startów wygrał 5.050 zł. Zapowiada się obecnie na użytecznego konia. Dalej „Maja III" przez zimę nic nie zyskała i wielkich rzeczy po niej spodziewać się nie należy. „Dolores III", zawsze widziana we frontowych koniach, jest to klacz z talentem do galopowania i przy równej jeździe w swojej kompanji może być zawsze niebezpieczna.

Z 3-letnich „New York" — koń bardzo średni, który się wsławił zaognioną kontrowersją w czasie łódzkiego sezonu wyścigowego, bijąc niby „Libretto" stajni Mieczkowskiego. Przypuszczalnie niemały wpływ na jego zwycięstwo miał fakt, że jest on w posiadaniu prezesa Łódzkiego Towarzystwa Wyścigowego. Sprawdzianem naszego mniemania była propozycja właściciela „Libretto" p. Mieczkowskiego, urządzenia meczu tych dwóch koni. Projekt ten nie został przez właściciela zwycięzcy przyjęty. „Nervi" przez zimę dużo zyskał, 2-latkiem umiarkowanie przez stajnię eksploatowany. Ten syn starego niemieckiego „Ariela" wygrał w ub. sezonie 11.500 zł. Przez zimę jeszcze więcej wyrósł, jest jednak bądźcobądź jednym z 3-latków mających większe aspiracje, gdyż stajnia w tym roku nic wybitniejszego nie posiada.

„Niezłomny" półbrat doskonałego „Kratera", w wieku 2-nim nie ziścił nadziei, jakie stajnia w nim pokładała, przez co nie jest powiedziane, że w bieżącym sezonie może się zrehabilitować i być jednym z czołowych szermierzy. Rodowód jego wskazuje, że koń ten jest z rodziców, którzy dają potomstwo później dojrzewające, i swoje właściwości powinien wykazać później tak, jak jego starszy brat, który dwulatkiem niczem się specjalnem nie wyróżnił, a jednak jako starszy wykazał nieprzeciętne zasoby staminy i klasy. Jako brat „Kratera" był drogo roczniakiem zapłacony, jednakowoż mamy wrażenie, że z lichwiarskim procentem swą cenę zwróci.

„Ellora", córka mało wyzyskanego reproduktora „Mainberga", który niestety już padł, okazała się nieprzeciętną flyerką. Przy 7 startach bowiem jednak wygrała 7.940 zł. O ile wykaże w tym roku przy swoim speedzie pewne zasoby wytrzymałości, to może w wyścigach, przeznaczonych dla swojej płci, odegrać poważniejszą rolę.

„Golden Flash", sądząc z dwuletniej karjery, jest również tylko szybka, wygrała bowiem wcale pokaźną sumę 13.830 zł. Sumą tą wyskoczyła poza kategorję i będzie zmuszona w wiosennym sezonie borykać się już na dłuższych dystansach z ogierami, z którymi walka wiosną nie jest zbyt łatwa. Przypuszczalnie ujrzymy ją w nagrodzie „Wiosennej", ewentualnie w nagrodach przeznaczonych dla klaczy.

„Alraune", znacznie słabsza od swych wyżej wspomnianych towarzyszy stajennych, jednak na owies powinna z trudem zarobić.

Z 2-latków „Otello" wybija się na całą stawkę tak swem pochodzeniem, jak i exterrieurem. Stajnia podejrzewa go o klasę całkiem słusznie, gdyż sądząc z jego pedigri, tą wykazać powinien. „Orawa" po „Torelore", który w naszej hodowli niczem szczególnem się nie wyróżnił, zapowiada się nieźle. Po „Illuminatorze" i doskonałej „Faladzie" robi wrażenie konia późniejszego „Hellas", jednak nie należy po nim spodziewać się wielkich wyczynów w jego dwuletniej karjerze. „Magnifika", nabyta ze stada p. Róga, niczem specjalnem się nie wyróżnia tak, jak i reszta koni wyżej wspomnianej hodowli z ostatnich dwu lat.

## Spis koni stajni Karola i Stefana Enderów

4-l. og. gn. „Kord" („Javelot" —„Bicherel") wygr. 5.050.

4-l. kl. kaszt. „Dolores III" („Mah Jong" — „Nicely") wygr. 9.770.

4-l. kl. kaszt. „Maja III" („Oszczep"—„Malaga") wygr. 4.120.

3-l. og. gn. „New York" („Ariel" — „Eleonora") wygr. 4.900.

3-l. og. kaszt. „Nervi" („Ariel" —„Eleonora") — 11.150.

3-l. og. gn. „Niezłomny" („Mah Jong" — „Vola") — 5.340.

3-l. kl. c. gn. „Ellora" („Mainberg" — „Nicely") wygr. 7.940.

3-l. kl. kaszt. „Golden Flash" („Illuminator"—„Arrow") wygr. 13.830.

3-l. kl. gn. „Alraune" („Ariel" —„Mała Langden") wygr. 2.190.

2-l. og. c. gn. „Otello" („Villars"—„Donna Rosa").

2-l. kl. gn. „Orawa II" („Torelore" — „Haza").

2-l. kl. gn. „Hellas" („Illuminator" — „Falada").

2-l. kl. kara „Magnifika" („Alaric Victor" — „Miss Mistinguett").

## Niezwykła porywaczka dzieci
### Hrabina w łachmanach żebraczki

Przed paroma dniami żona znanego handlowca w Renne w Bretanji młoda matka bardzo ładnego chłopczyka, otrzymała list, którego autor w słowach pełnych pogróżek domagał się od niej ośmiu tysięcy franków, a w razie niedostarczenia ich groził porwaniem dziecka. Pieniądze miały być złożone w kopercie na ołtarzu starej, opuszczonej kaplicy za miastem.

Zrozpaczona matka zwróciła się do policji. Stosownie do wskazówek komisarza złożyła w umówionem miejscu kopertę wypełnioną ścinkami gazet. W samej zaś kaplicy ukryli się agenci policyjni, czatując na bezczelnego porywacza dzieci.

Czekano dość długo, ale jakież było zdziwienie policji, kiedy zamiast oczekiwanego „kidneppera" — typowego amerykańskiego rabusia i opryszka, zjawiła się ledwo trzymająca się na nogach staruszka, która powolnym krokiem zbliżyła się do ołtarza, zabrała staomtąd kopertę i nie zaglądając do niej, skierowała się ku wyjściu.

Kiedy agenci policji wyszli ze swej kryjówki, aby ją zatrzymać, staruszka omało nie umarła ze strachu. W komisarjacie okazało się, że jest to 68-letnia hrabina de Ber de Dann, niegdyś światowa dama, właścicielka słynnych w Paryżu salonów, gdzie bywał cały elegancki świat. Z biegiem czasu postradała urodę i majątek. Doszło do tego, że znalazła się w takiej nędzy, że poprostu umierała z głodu. Wtedy to postanowiła w tenże sposób zapomocą szantażu zdobyć 8.000 franków, które jak obliczyła, powinny jej wystarczyć na jakie takie utrzymanie do końca życia.

## Samobójstwo chińskiej gwiazdy

„Daily Mail" donosi o wielkiej stracie, jaką poniosły chińskie wytwórnie filmowe spowodu śmierci popularnej gwiazdy Jan-Li-Ju.

26-letnia Jan-Li-Ju przyrównywano do słynnej Butterfly i nazywano ją chińską Mary Pickford. W każdym razie była to bezwzględnie utalentowana aktorka i niezbyt dawno wysłana była przez wytwórnię do Moskwy dla zapoznania się z filmami sowieckiemi. Jan-Li-Ju była urocza nietylko jako typ urody chińskiej, ale odpowiadała wszystkim warunkom piękności europejskiej. Była to jednem słowem utalentowana i urocza kobieta. A jednak postanowiła rozstać się z życiem. Cóż ją zmusiło do tego? Podobno przywiodła ją do tego nienawiść i jej konsekwencje, a może właściwie zazdrość, jaka panowała między dwoma jej wielbicielami. Ci dwaj rywale, zamożni kupcy z Szanghaju robili co mogli, aby zaszkodzić jeden drugiemu. Niedawno jeden z nich wytoczył drugiemu proces, w którym oskarżał go o zbeszczenie bogów domowych, co jak wiadomo w Chinach jest przestępstwem bardzo ciężkiem.

Biedna Jan-Li-Ju nie mogła znieść tych ciągłych awantur i oto przed paroma dniami przeszła do krainy cieni po zażyciu bardzo silnej dawki opjum.

Śmierć ulubionej gwiazdy wywołała w całym kraju przedziwne wrażenie i przygnębienie. W pogrzebie jej wzięło udział 65.000 ludzi. I dotychczas w dalszym ciągu jeszcze przybywają wielbiciele i wielbicielki jej talentu i odwiedzają jej grób. Ale mało tego. Rozpacz po Jan-Li-Ju doprowadziła do samobójstw wśród dziewcząt chińskich. W Szanghaju pewna dziewczyna, która statystowała w filmie ze zmarłą aktorką z żalu po niej otruła się jakimś środkiem dezynfekcyjnym, którego wypiła większą ilość. Inna kobieta zabiła się na grobie pięknej Jan-Li-Ju. Jeszcze inna wreszcie usiłowała popełnić samobójstwo w kinie szanghajskiem podczas wyświetlania obrazu z nieżyjącą gwiazdą.

# KLEKSY

## Dialogi

— Szczęśliwy jestem, że mogę panią poznać, mąż pani tyle razy wspominał mi o swojej drogiej Ernestynce.

— Hm, ja mam na imię Zofja...

---

— Wyobrażasz sobie, co miałam za przygodę, szłam ulicą a tu zaczepia mnie jakiś pan i chce mnie pocałować. Możesz sobie wyobrazić, jak biegłam...

— No i co, dogoniłaś?

---

— Pan jest idjota!

— Panie!!... to obraza

— Nie... to diagnoza.

---

— Pańskiej córce potrzebne są jakieś rozrywki.

— A jakiego rodzaju, panie doktorze?

— Męskiego.

---

— Dlaczego przepiłeś pieniądze przeznaczone dla twego brata?

— Bo ja nie wierzę w przeznaczenie.

---

— Czy wiesz za co go zredukowano?

— Podobno fałszował...

— Ale co?

—Fałszował, śpiewając „Pierwszą Brygadę".

---

— Dam ci zagadkę: Co to jest? Czarne, stoi na jednej nodze?

— Kulawy murzyn.

— A to zgadnij: Czarne, stoi na dwóch nogach?



— Dwóch kulawych murzynów.

— No i ostatnie: Czarne, stoi na trzech nogach?

— Fortepian.

---

— Przypatrzno się, to moja żona, no i co, podoba ci się?

— Jakby tu powiedzieć... bywają i brzydsze...

— Coś ty powiedział?

— Nie, nie... brzydsze już nie bywają...

---

— Szanowna pani jest dziś czarująca.

— Eh, mówiłby pan to samo gdyby pan tego przekonania nie miał.

— Ale pani miałaby to przekonanie, nawet gdybym tego nie mówił.

---

— Powiedz, jakie miałbyś trzy życzenia, gdybyś wiedział, że się spełnią?

— A więc po pierwsze chciałbym mieć tyle wódki, ilebym tylko mógł wypić.

— A drugie życzenie?

— Chciałbym mieć tyle kiełbasy, ilebym tylko mógł zjeść.

— No a trzecie?

— Trzecie?... Chciałbym... jeszcze kieliszek wódki.

---

— Słuchaj, Mania, wiem dobrze, że mnie zdradzasz z tym durniem Pietrzakiem! Ale czekaj! Jeszcze was przyłapię któregoś dnia, zastrzelę ciebie i jego, a sam dostanę się do więzienia...

— Uspokój się Feluś, nie przyłapiesz nas...

---

— Wiesz nasza koleżanka Antosia, wychodzi za Czesława i zdaje się, że mu wszystko wyznała...

— No... no... co za pamięć...

---

— Panie woźny, czy przedstawienie już się zaczęło?

— Tak, przed dziesięcioma minutami. Niech pan wejdzie cichutko, na palcach...

— Czy już wszyscy śpią?

---

— Mąż urządził mi dzisiaj dziką awanturę. Znalazł u mnie list miłosny.

— Ładne czasy — od kogóż był ten list?

— Od niego samego sprzed dwudziestu lat.

Jur.

---

Antoni Marczyński — 35)

# Zemsta Hindusa

### Powieść egzotyczna

— Nie można i — warknął Freddy. — Co tam, do pioruna?!

— Tar ki chabar, saab.

— Cooo? Nie rozumiem, po angielsku gadaj.

Prado nie zrozumiał po hindustańsku, a młody boy jeszcze słabo władał angielskim językiem, wobec czego wolał uciec się do malajskiego:

— Tuan, telegrap krana nonja.

— Telegram?... Hm, doręczysz mi go jutro.

Freddy ani na moment nie odwrócił głowy. Gdy padło słowo „telegrap", Zosia podniosła powieki, przez chwilkę mrugała, jak człowiek wyrwany ze snu, wreszcie spojrzała nieco przytomniej i zdumienie odmalowała się w jej oczach: więc to nie Robert był tutaj, nie on ją całował?!

Znowu pukanie. Tancerz zaklął, zwymyślał boy'a, powtórzył podniesionym głosem, że jutro rano mają mu doręczyć ten... ten świstek.

— Tiada krana tuan. Telegrap krana nonja Halski!

Znaczy to dosłownie: „Nie dla pana. Telegram dla wielmożnej pani Halskiej!", a już samo to nazwisko czyniło całą treść zrozumiałą.

— Depesza dla mnie!

— Boy, durniu skończony, — pienił się Prado, — masz iść do djabła!

— Nie, nie zostań, — zawołała Zosia, zrywając się kanapy, ku bezsilnej wściekłości tancerza.

Zataczając się podeszła do drzwi, nacisnęła klamkę i stwierdziła, że drzwi są zamknięte na klucz. Niemniej dziwnem było to, iż pończochy opadły jej aż do kostek, lecz obecnie wszystkie te odkrycia zeszły na drugi plan wobec telegramu od... no, oczywiście, że od brata. Odemknęła drzwi z klucza, wybiegła na korytarz, nie zważając na zaklęcia Prady, odebrała depeszę, rozwinęła blankiet, przebiegła wzrokiem jej krótką treść i... zbladła. Bowiem telegram nadany z miejsca zamieszkania jej brata dzisiaj o godzinie 20-tej, minut 15-cie brzmiał następująco:

MIS SOPHIA HALSKI
MINTO MANSIONS RANGOON
ZAPÓZNO BIAŁA KOBIETO ZAPÓŹNO!

ROZDZIAŁ IX.

STRASZLIWY CIOS.

Poszedł sobie nareszcie. Przeszło pół godziny stał w korytarzu, błagając, by go Zosia wpuściła do swego pokoju, by mu pozwoliła usprawiedliwić się i przysięgał, że będzie znów gentlemanem, jak dawniej... Napróżno.

— Ależ to trzeba koniecznie wyjaśnić, — zniecierpliwił się wkońcu.

— Byle nie teraz, — odparła, głucha na jego zaklęcia. — Jutro.

— Pani, widzę, już straciła do mnie wszelkie zaufanie.

— Nie do pana, do siebie straciłam zaufanie. Póki życia nie daruję sobie dzisiejszego upadku. Lecz to nie powtórzy się nigdy!

— To ciele nazywa upadkiem kilka marnych pocałunków, — pomyślał Prado, zawołał z patosem: — Okrutna nie łam mi serca! — i... poszedł spać.

Zato Zosia przedtem taka śpiąca, teraz straciła wszelką ochotę do snu. Wytrzeźwiała już najzupełniej i wiła się moralnie z bólu i ze wstydu, przeżywając w myśli wszystkie epizody swojej dzisiejszej przygody. Przypominały się jej z przeklętą wyrazistością, biczowały ją kańczugiem wyrzutów sumienia, przerażały widmem epilogu, do jakiego byłoby doszło zda się nieuchronnie, gdyby nie przybycie posłańca z telegramem.

Wybacz mi Robercie, — powtarzała przez łzy, całując z czcią pierścień, jaki otrzymała od młodego Wilkinsa w ową pamiętną noc.

Ale sama skrucha bez mocnego postanowienia poprawy niewiele pono warta, wobec czego Zosia uczyniła ślub, że nigdy nie weźmie do ust alkoholu i że Freddy Frado nie zobaczy jej więcej. Przestudjowawszy mały rozkład jazdy kolei birmańskich, spakowała walizy, poczem zabrała się do pisania pożegnalnego listu. Szło jej to, jak z kamienia, przeszło godzinę namyślała się, jak wogóle zacząć, podarła z dziesięć arkusików papieru, zanim wkońcu spłynęło na nią „natchnienie":

Szanowny Panie Prado!

Opiekował się pan mną podczas podróży z Kalkutty, sprawił mi pan wielką przyjemność wczorajszą wycieczką do Pegu, był Pan dla mnie zawsze dobry i miły, tembardziej więc zdziwi Pana to, że odchodzę bez pożegnania, że prawie uciekam.

A jednak nie mogę postąpić inaczej wobec tego, co zaszło wieczorem. Nie mam do pana ani cienia żalu, czy urazy; moje niestosowne zachowanie się mogło Pana upoważnić do wszystkiego.

Winię tylko siebie! Nie powinnam była słuchać Pańskich wynurzeń. Należało postawić sprawę jasno odrazu i powiedzieć Panu całą prawdę, że kocham innego i z wzajemnością. Gdyby Pan to był wiedział, napewno byłby mnie Pan pozostawił w spokoju, bo Pan jest prawdziwym gentlemanem.

Kończąc na tem naszą miłą znajomość, łączę serdeczne pozdrowienia i mocny uścisk dłoni

Zofja Halska.

Rangun, dnia 3.VIII, 1914.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA